Nr. 2 Kraków, Wtorek dnia 4 Stycznia 1898 Rok VI

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zł. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zł. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zł. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych, o godzinie 10 rano, w niedzielę o godz. 8 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“ Wiersz zwykły 20 ct
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji:
Kraków, Rynek gł., linja A–B, l. 43, I. piętro.

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Europa w r. 1897.

Pod groźnym znakiem przybierającej wschodniej zawieruchy rozpoczął się rok 1897-my. Zawikłania wschodnie górowały też nad życiem politycznem Europy przez całą prawie pierwszą jego połowę, skupiając zrazu na Kretę, później na Tessalję i Epir baczny i czujny wzrok dyplomacji, wytężającej wszystkie swe siły, aby ogień zlokalizować i nie dopuścić, by on przybrał rozmiary zagrażające pokojowi całego prawie cywilizowanego świata. — „Sprawę wschodnią“ i „sprawę kreteńską“ wziął schodzący obecnie do grobu staruszek w spuściźnie po swoim poprzedniku; wybuch otwartego powstania w Kanei na Krecie (6 lutego) był tylko wynikiem dawnej roboty i dawniejszych fermentów między tamtejszą ludnością chrześcijańską. Przeszłoroczne powstanie uspokojono czasowo wydaniem sułtańskiego *irade* z września 1896 r. przyobiecującem wyspie autonomiczne swobody; projekt unormowania zasad owej autonomji wzięli na siebie ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu. Owocem pracy ich był wykonany w późnej jesieni ubiegłego roku elaborat, przyjęty przez znaczną część ludności z uznaniem. Ale naprężone do najwyższego stopnia wzajemne stosunki ludności chrześcijańskiej i muzułmańskiej, niezaprzeczone pokrzywdzenie pierwszej i gwałty wojsk tureckich, wraz z obudzonym bardzo silnie dzięki zwłaszcza czynności greckich emisarjuszów duchem separatystycznym i dążeniem ku połączeniu się z Grecją, stały się w końcu czynnikami potężniejszymi od wszystkich innych i prowadzącymi wprost ku ostateczności. Początek lutego przyniósł na całem prawie północnem pobrzeżu Krety otwarte powstanie. Obrano rząd rewolucyjny, rozpoczęły się utarczki z nielicznem wojskiem sułtańskiem. Rząd grecki wziął stronę chrześcijańsko-greckiej ludności wyspy i prawie równocześnie z wybuchem powstania, flota grecka pod dowództwem następcy tronu ks. Jerzego wypłynęła z Aten ku wyspie z zamiarem niedopuszczenia do wylądowania na wyspie posiłków tureckich. Niedługo potem wysiada na wyspie oddział grecki pod komendą pułkownika Vassosa i obejmuje zwierzchnictwo ruchu, ścieląc drogę znacznemi zwycięstwami.

Na tle tej sprawy kreteńskiej rozwija się z elementarną siłą wojenny antagonizm Grecji i Turcji. Skoro już wysłanie przez Grecję regularnych wojsk na wyspę, będącą w posiadaniu Turcji, stanowiło *casus belli* między temi państwami, wybuch wojny między niemi był rzeczą nieuniknioną. Rozpoczęły się gwałtowne koncentracje wojsk na granicy tessalskiej, i przedwojenne naprężenie, trwające przeszło miesiąc. W Grecji wzrastał słomiany jak się później okazało, ale silny zrazu zapał wojenny; stowarzyszenia rewolucyjne, jak sławna Ethrike Hetairia, prowadziły gorączkową czynność pociągającą za sobą króla i rząd Delyanna. „Koncert“ europejski, machina z natury ciężka i dzięki zwłaszcza Anglji, z trudnością tylko zgodna, spóźniał się z każdą bardziej stanowczą akcją, jak n. p. z obu blokadami. W dniu 16 kwietnia, w sam Wielki Piątek, rozpoczęły się w górach tessalskich pierwsze regularne utarczki. Wojna wybuchła, krótka ale gwałtowna. Wynikiem jej było jak wiadomo zupełne zwycięstwo silniejszej, lepiej zorganizowanej i znacznie lepiej prowadzonej armji tureckiej. Tessalja dostała się fizycznie w ręce sułtańskie.

Tak się skończył epizod, który w historji sprawy wschodniej nazwać można epizodem greckim. Jeżeli „koncert“ europejski nie zdołał wywiązaniu się wojny tessalskiej przeszkodzić, to w danej chwili było to przedewszystkiem wynikiem jego niezaradności i powolności. Niemniej ostateczny wynik wojny poszedł lepiej na rękę „koncertowi“, niż pójść mogła jakakolwiek jego własna robota. Siła rzeczy usunęła słabą i nader mało, jak się okazało, rzeczywistego materjalnego i moralnego gruntu przedstawiającą Grecję od dalszego udziału w sprawie wschodniej. Od dnia 8 maja, w którym rząd Rallisa widział się zmuszony prosić mocarstwa o interwencję między Grecją a Turcją, pierwiastek grecki zniknął z pośród ważnych czynników wschodniej kwestji.

Wskutek interwencji mocarstw nastało zawieszenie broni, i rozpoczęły się rokowania pokojowe, prowadzone, a raczej wprost już na kształt wyroku *ferowane* przez radę ambasadorów. Rokowania te doprowadziły do podpisanych w dniu 18 września b. r. preliminarjów pokojowych. Grecja wyszła z nich stosunkowo obronną ręką, dzięki przyjętej przez „koncert“ zasadzie niedopuszczenia na Wschodzie do zmian terytorjalnych. Cała wielka korzyścią Turcji musiało pozostać, i to prawie wyłącznie, odszkodowanie wojenne, w rzeczy samej fikcyjne, wobec pustek w skarbie greckim. Kretą musiały wprawdzie wojska greckie opuścić, ale zapewnienie dane przez „koncert“ tak tej wyspie, jak Grecji co do udzielić się mających Krecie ulg, nie były także moralnem zwycięstwem sułtaństwa. Gorzka ironja pokoju z Tofane była i jest jak widmo fatalistycznej ręki, wskazującej Turcji, jako konieczność fakt, że korzyści z niczego ona już nie wyciągnie.

Z ukończeniem rokowań pokojowych przycichł ostatni akt sprawy wschodniej. Ratyfikacja pokoju nie nastąpiła jeszcze dotąd, nie nastał też bynajmniej spokój na Krecie, która dotąd nie otrzymała przyrzeczonej zmiany konstytucji. O ile ciągle niebezpieczny wulkan „sprawy wschodniej“ nie przyniesie jakiejś nowej niespodzianki, sprawa reform dla Krety wstępuje na porządek dzienny.

Na zakończenie przeglądu tegoczesnej sprawy wschodniej zaznaczyć się godzi rzetelne w niej ostateczne powodzenie „koncertu“. Że był on, i tylko on właściwie tym kompasem, na którym wskazówka, pod wpływem zawieruchy wschodniej, mogła pokazać burzę europejską, to pewna. Że w czasie roboty swojej przedewszystkiem nużył i irytował, spóźniając się we wszystkiem, to także pewne. Ale ostatecznie dobrze skończył i nie rozbił się, co mu trzeba poczytać za zasługę. Zasługa zlokalizowania zawichrzeń kreteńskich i tessalskich przypada mu w całości, a w nim podobno przedewszystkiem roztropnej i zgodnej polityce Austrji i Rosji.

Przy sposobności zamieszek wschodnich najbliżej będzie wspomnieć o konflikcie Anglji z Afganistanem, który się w ciągu lata przekształcił w akcję jawnie wojenną, zwaną ze strony muzułmańskiej „świętą wojną“ o prawa Islamu. Wiadomo, że konflikt ten, zrodzony na tle powstania Mahometan indyjskich przeciw panowaniu angielskiemu, dzięki wmięszaniu się emira Afganistanu, przybrał cechy rewolucyjnej propagandy panislamistycznej i w ten sposób był epizodem europejsko azjatyckiej kwestji tureckiej. Drobniejsze utarczki na pograniczu Indyj i Afganistanu, jakkolwiek do dziś nie ustały, dzięki sile zbrojnej angielskiej uspokojone zostały.

Sprawę północno-afrykańską, sprawę Egiptu i dolnego Nilu łączy Anglja z sprawą turecką. Jak dotąd nie udało się mocarstwom dojść w tej ważnej kwestji do jakichkolwiek realnych wyników.

* * *

W samej Europie liczne wzajemne odwiedziny, oddane sobie przez panujących, uczyniły silniejszą wiarę w trwałość pokoju europejskiego i przyczyniły się znacznie do wyjaśnienia sytuacji. Zwłaszcza kwietniowa wizyta cesarza Franciszka Józefa w Petersburgu była do pewnego stopnia epokowa. To, co w sprawie wschodniej okazało się już realnem, a mianowicie zgodne w niej postępowanie dyplomacji austrjackiej i rosyjskiej, to zostało silnie zaakcentowane w toastach petersburskich, głoszących trwałe porozumienie i silne węzły. Doniosłość porozumienia austro-rosyjskiego, obok istnienia trójprzymierza jest rzeczywiście dla pomyślnego rozwikłania się czekających Europę zawikłań nader doniosłej wartości.

Po cesarzu austrjackim wizytował cara cesarz Wilhelm II. Jakkolwiek wizyta ta nie zaznaczyła się niczem doniosłem, to jednak z drugiej strony treścią swoją odpowiadała [illegible] europejskiej harmonji. Wprawdzie ostatnie odwiedziny prezydenta Faure'a przyniosły, jakby w odpowiedzi na nią, oficjalną proklama[illegible] przymierza francusko-rosyjskiego, jednak i ta proklamacja, jakkolwiek dla Francji tak radosna [illegible] wypadek wojny doniosła, w w dan[illegible] nie przyniosła żadnej obawy poważniejsze[illegible], położenia w Europie.

Często spotkanie cesarzy austrjackiego i niemieckiego, jak również zjazd cesarstwa niemieckich z królestwem włoskimi w Homburgu uważano powszechnie za zaakcentowanie stałego istnienia związku potrójnego, jako przeciwwagi dwuprzymierza.

* * *

Jeśli wspomnimy doniosłe zmiany na najwyższych urzędach niemieckiego państwa, ciągłe w niem przewidywanie przesilenia kanclerskiego, pewne śla-

dy początków „nowego kursu bismarkowskiego“, wreszcie to, że życie publiczne Niemiec obracało się w tym roku przeważnie około przygotowywanych dla parlamentu projektów powiększenia siły zbrojnej lądowej i morskiej i około zmiany procedury wojskowej, będziemy mieć całokształt spraw niemieckich w roku bieżącym. Swieże wyprawy na daleki wschód Chin, z daleko idącymi kolonjalnymi zamiarami, pozostawiają na rok przyszły ciekawy obraz tamtejszej akcji niemieckiej, rosyjskiej, japońskiej, angielskiej i Stanów Zjednoczonych.

We Francji sprawa Artona była sensacją pierwszego półrocza, — sprawa Dreyfusa jest sensacją drugiego. Rząd Mélinea prowadzi zresztą z rzetelnem powodzeniem swoją politykę oportunizmu, wychodząc raz po raz zwycięsko z rozmaitych niebezpieczeństw. Z zagranicznej działalności Francji, ostateczna aneksja Madagaskaru jest najwybitniejszem zdarzeniem.

O Anglji na kolonjach pisaliśmy wyżej. Hiszpańskie kolonje nie przestają czynić ciągłego kłopotu swej ziemi macierzystej. Zarówno Kuba, jak Filipiny wrą ciągle powstaniem; Kuba dopiero w ostatnich tygodniach, po odwołaniu z tamtąd jen. Weylera, a zamianowaniu jego następcą jen. Blanco i po ogłoszeniu autonomji dla tej kolonij, zaczyna budzić daleką nadzieję uspokojenia. Silny rozkład wewnętrzny, nurtujący osiadłe na półwyspie pirenejskim państwo dopełnia smutnego obrazu jego położenia.

* * *

Rozpoczęty poważną zawieruchą wschodnią, zakończył rok 1897 żywot swój wśród dość jasnej pogody. Zarysowana zaś nagle w ostatnim czasie sprawa chińska, przybierająca coraz bardziej cechy afery „światowej“, pozostała najbardziej aktualną przesłanką na rok bieżący.

Z. I.

Z KRAJU.

Kandydatura księdza Stojałowskiego.

Przeworsk 2 stycznia.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

Wczoraj odbyły się u nas dwa zgromadzenia przedwyborcze włościan i inteligencji naszej okolicy. Uczestników było z górą 800. Obrady w sali kasynowej, życzliwie na zgromadzenie udzielonej, zagaił poseł Kubik, proponując wybór przewodniczącego. Wybrano przewodniczącym posła Danielaka, który przedstawiwszy wyborcom ważność dla nich obecnej chwili, potrzebę solidarnego działania, potrzebę wyboru posłem człowieka wypróbowanej dla ludu pracy i poświęcenia, udzielił głosu ks. Stojałowskiemu, jako kandydatowi na posła do Rady państwa z kurji IV pow. Łańcut-Nisko.

Ks. Stojałowski powitany okrzykami: niech żyje! i oklaskami, przedstawił w dłuższem przemówieniu program pracy w Radzie państwa na przyszłość, odparł niegodne zarzuty jakoby wszedł w porozumienie ze stańczykami, takie bowiem zarzuty mogły zrodzić głowy albo głupie albo złe, pragnące tylko wichrzyć i niepokój w lud wprowadzać. Do końca życia — mówił ks. Stojałowski — bronić będę ludu z całem zaparciem i całą siłą, bronić go będę od krzywd, czy to je wyrządzać będzie starostwo, żandarm, czy ksiądz; bronić będę praw ludu do grobowej deski i nie spocznę, choć szósty krzyżyk dźwigać zacząłem na swych barkach. A 23 lat mojej pracy dało wam poznać mój program i moje myśli. Wszystko poświęciłem dla ludu: zdrowie, spokój i honory. Gdy rok ubiegły dał nam zwycięstwo i spokój zawitał, to nam prosić Boga należy, aby ten spokój trwał jak najdłużej i my go nie złamiemy, jeżeli nie złamią go ci, co dotąd chłopem chcieli orać i chłopem poniewierali.

Przemówienie ks. Stojałowskiego przyjęto grzmotem oklasków. Po krótkiej dyskusji zapytał przewodniczący, czy zgromadzeni zgadzają się na kandydaturę ks. Stojałowskiego. Wszyscy krzyknęli jakby z jednej piersi: „Zgadzamy!“ A przy głosowaniu las rąk podniósł się w górę. Jeden tylko, jedyny jakiś zwolennik żydowski Stapińskiego oświadczył się przeciw. Powstało oburzenie na niego z tego powodu, które jednak przewodniczący uspokoił, oświadczając, że każdy powinien głosować według swego przekonania.

Po nieszporach odbyło się drugie zgromadzenie, na którem poruszano sprawy polityczne. Przemawiali: poseł Danielak, ks. Komorowski, dr Mikiewicz, ks. Stojałowski, włościanin Kulpa, włościanin Chmiel poseł Szajer i poseł Kubik. Wybrano następnie komitety w każdej gminie, które się zająć mają uczciwem przeprowadzeniem prawyborów.

Wybór ks. Stojałowskiego zapewniony, pomimo wichrzeń Stapińskiego, który aż trzech stawia kandydatów, pragnąc rozbić głosy. Ale już jeden z tych kandydatów oświadczył, że narzędziem intryg nie będzie i zamiast stawiać swoją kandydaturę, popierać będzie ks. Stojałowskiego. Powiadają, że jakiś starosta chce kandydować także, którego gotów może popierać Stapiński, lecz prawdopodobnie ów starosta nie odważy się na kompromitację tak sromotną, jaką n. p. poniósł w Krakowie Alfred Szczepański.

W.

Z Ziem polskich.

Warszawa 2 stycznia.

(List oryginalny „Głosu Narodu“),

Jeszcze sprawa zawieszenia wydawnictwa „Gazety polskiej“. — Pogłoski w tej sprawie i ks. Imeretyński. — Konsternacja w redakcji tego pisma. — Kto zakłada „Kurjera Polskiego“ i w jakim celu — Upadanie petersburskiego „Kraju“. — Elukubracje polityczne p. Warty-Piltza.

Sprawa zawieszenia wydawnictwa *Gazety polskiej* nie schodzi z parządku dziennego. Sprawą tą opinja publiczna u nas nietylko została zaniepokojoną, ale wprost przygnębioną Nawet ugodowcy spuścili nos na kwintę, choć nie przestają twierdzić, że władza zrobiła to nie z zasadniczych pobudek, aby gnębić dziennikarstwo polskie, lecz, jak się wyrażają, „dla powagi rządu.“

Tymczasem po Warszawie obiega pogłoska, że ks. Imeretyński dał się przekonać dokładniejszą interpretacją inkryminowanego artykułu w *Gazecie polskiej*. Mianowicie zdołano mu wytłomaczyć, że ustęp o pomniku odnosił się nie do Murawiewa, tylko do Bismarka. Podobno nawet przedłożono księciu pierwotny skrypt, czy korektę tego artykułu, w którym był wymieniony Bismark, a redaktor, obawiając się skreślenia przez cenzora, sam go wykreślił.

P. Leo, redaktor *Gazety polskiej*, był na posłuchaniu u ks. Imeretyńskiego i jak utrzymują, nie zastał go tak zaciętym, jak się tego spodziewał. Utrzymują także, że sfery dosyć wpływowe, mianowicie plutokratyczne, robią usilne starania tu i w Petersburgu, aby minister spraw wewnętrznych skrócił zawieszenie wydawnictwa *Gazety polskiej*. Ma się to podobno stać na przedłożenie ks. Imeretyńskiego, który po bliższem zbadaniu całej sprawy, dał wyjaśnienie, mające zniewolić p. Goremykina, ministra spraw wewnętrznych do obniżenia kary, już i tak dotkliwej, gdy się zważy, że zawieszenie nastąpiło w czasie, który dla wydawnictw wszelkiego rodzaju jest najkorzystniejszy.

Mimo to, w łonie redakcji *Gazety polskiej* zapanowała konsternacja i przypuszczając nawet, że wydawnictwo tego pisma wkrótce na nowo nastąpi, zdaje się, iż w redakcji zajdą personalne zmiany Oprócz naczelnego redaktora p. Edwarda Leo, głównymi współpracownikami *Gazety polskiej* są pp.: Henkel i Władysław Bognołowski. Ten ostatni jest jednocześnie urzędnikiem w dyrekcji kolei warszawsko-wiedeńskiej i jakkolwiek sam nie pisze artykułów politycznych, prowadząc referat teatralny i wogóle artystyczny, jest on decydującą osobistością w redakcji i w wydawnictwie tej gazety

Na tem zawieszeniu *nota bene* jeśli nie będzie wkrótce odwieszenia, najlepiej wyjdzie *Gazeta War-*

NIEPRZEZWYCIĘŻONY UROK.

POWIEŚĆ

przez

(87) **Daniela Lesueur.**

(Ciąg dalszy).

Bardzo wielka wyspa rozdzielała rzekę na dwie części. Zdala widać było ginące w pomroku wieczornym krzewy i wierzchołki drzew smukłych.

Wszędzie panował zupełny spokój, spokój, który nie był jednak ciszą i milczeniem. Przestrzeń całą wypełniał szmer cichy, dźwięczny, monotonny. Był to koncert owadów, wśród którego szczególniej rozeznać było można przeszywającą a ucinaną coraz nutę polnych koników.

Od czasu do czasu spokój ten był przerywany wybuchającem nagle wyciem, znajdującem w tej chwili odpowiedź ze stron przeciwległych; słychać było przeciągłe skowyczenia, zbliżające i oddalające się wzajem od siebie, czasem zaś gdy umilkł głos zbiorowy, krótkie i urywane żałosne szczeknięcie zamykało jakby epilogiem tę nocną serenadą. Były to stada dzikich, błąkających się psów, które do księżyca słały niewidome jakieś tajemnicze i żałosne prośby, czy też skargi.

W końcu jednak i te odgłosy umilkły zupełnie i na wodach, rzekach, lasach i łąkach noc rozpostarła swój majestatyczny płaszcz ciszy i spoczynku.

Jan Valdret opuścił swobodnie cugle koniowi, oddając się w zupełności myślom swym i marzeniom. Nigdy jeszcze samotność i cisza nie zrobiły na nim tak przykrego, niemiłego, przygnębiającego wrażenia. I dla czegoż energicznem postanowieniem nie zdołał odpędzić mar przykrych, które mąciły mu spokój! Ogarniała go rozpacz, że czuje się tak bezsilnym i słabym.

Przeznaczony do służby etapowej w początkach kampanji mianowany został komendantem szpitala i obozującej w Ankaboka załogi. Cóż za przeklęte przeznaczenie, które go od czterech już miesięcy zatrzymywało na tem samem miejscu i stanowisku wśród zupełnej bezczynności. Przed oczyma jego przeciągnęły szeregi spieszące do boju, widział przyszłych bohaterów tak nazwanej lotnej kolonny, jenerała Duchesne i jego majora widział brygadę Metzingera i wszystkich swych towarzyszy wysłanych w głąb kraju. A on, on z rozkazu wojskowego pozostać tu musiał, jako obrońca nędznej wioski, której nikt nie zagrażał i o którą nikt nie byłby się pokusił. Cała jego marszruta ograniczała się także do szlaków, które nieprzyjaciel już dawno porzucił. Jedynym odgłosem, jaki do niego z pola istotnej walki dochodził, byli chorzy lub ranieni odstawiani do szpitala, powierzonego jego pieczy. Niektórzy z nich z pełnym zapału ogniem opowiadali o zaszłych wypadkach i bohaterskiej odwadze francuskiego żołnierza, niektórzy z tęsknotą i smutkiem wspominali o kraju rodzinnym, pozostawionych tam rodzinach, lub przyjaciołach, utraciwszy nadzieję zobaczenia ich jeszcze w życiu.

Ileż to razy Jan odprowadzał ze swym plutonem na prowizoryczny cmentarz poległych w boju lub zmarłych w szpitalu z ran odniesionych żołnierzy. Ileż to razy szablą swą ostatnie wojskowe oddawał im honory, tą samą szablą, którąby tak chętnie dla innego wydobył celu, a która, jak mówił, gniła bezużytecznie w jego pochwie.

Kampanja była w pełnym toku. Wkrótce Tananariwa dostanie się w ręce wojsk francuskich. A on nie będzie przy tem! Nie może wziąć udziału w walce, odznaczyć się, okryć imienia swego chlubą, jak o tem marzył w cichości. Powróci bez chwały, bez rany, bez niczego, coby mogło ośmielić go do poruszenia serdecznych spraw serca! Pułkownik, margrabia de Ribeyran uśmiechnąłby się może ironicznie, gdyby się dowiedział o tak nieznacznym rezultacie. Wszak taki powrót jaki miał już teraz przed oczyma w niczem nie przyczyni się do ustalenia jego szczęścia. A Odetta, Odetta nawet tak życzliwie dla niego usposobiona, Odetta, tak pełna energji, tak lubująca się w odważnych czynach, czyż nie będzie rozczarowaną gdy dowie się, że w całej kampanji on nie odznaczył się niczem, nie przedsięwziął ani jednego zaszczytnego czynu.

— Przekleństwo! — wykrzyknął Jan, zawracając konia swego w kierunku Ankaboki.

Nagle wzdrygnął się lekko. Z daleka dolatywał wyraźny odgłos tententu galopującego konia. Uspokoił się jednak zaraz. Musiał to być któryś z jego żołnierzy, wśród Howasów bowiem jazda konna nie jest w zwyczaju.

Ale gdyby w danym wypadku miała to być spłoszona nieprzyjacielska czata, trzeba czujność podwoić.

Młody porucznik przybył do Ankaboka. Spostrzegł jakąś postać, kroczącą naprzeciw niego.

— Kto idzie?

— Ja Franciszek, panie poruczniku.

Był to jego ordynans. Postąpiwszy parę kroków, zatrzymał się przed porucznikiem.

— Panie poruczniku przybyła sztafeta. (Zatrzymał się, by nabrać tchu). Pułkownik Bailloud przysłał ją przez jednego ze swych artylerzystów, który czeka na pana porucznika. Wzywają pana porucznika do Majungi.

— Do Majungi!

W wykrzykniku tym przebijała się rozpacz. Czyżby przeznaczenie zawzięło się na niego? Jakto więc nietylko nie mógł posunąć się naprzód i brać czynnego w walce udziału, ale nawet obecnie otrzymał rozkaz cofania się i odwrotu? Łzy gniewu i rozżalenia stanęły mu w oczach. Zwracając się do żołnierza, rzekł gniewnie i krótko:

— Dobrze, możesz odejść.

Gwałtownie spiął konia ostrogami i szybkim galopem ruszył z miejsca. Ruch prędki przywrócił mu znowu zimną krew.

Powróciwszy do kwatery, zastał tam sztafetę. Ordynans oddał mu list pułkownika Baillouda.

Młody porucznik przeczytał odebrane pismo i oczy jego zaświeciły blaskiem.

Pułkownik wzywał go co prędzej do siebie, by mu powierzyć zlecenie poufne, nagłe i niebezpieczne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szawska, bo przynajmniej trzecia część prenumeratorów dotychczasowych *Gazety polskiej* przejdzie do niej — wielu bowiem z prowincji nie życzą sobie otrzymywać żydowskiego *Kurjera warszawskiego*, który obecnie jest rozsyłany zamiast *Gazety polskiej*. Znaczna też część prenumeratorów *Gazety polskiej* przejdzie do *Wieku*, pisma, które w ostatnich czasach po ogłoszeniu męskich i szczerych artykułów politycznych, urosło ogromnie w opinji publicznej, powiększyło i powiększa ciągle zastęp swoich prenumeratorów, a wśród ziemian naszych jest najpoczytniejszym i najpopularniejszym dziennikiem, uważanym jednocześnie w sprawach doniosłych politycznych i ekonomicznych, za powagę w całem znaczeniu tego pojęcia.

Wyszło nareszcie na jaw, kto zakłada mającego od Nowego Roku wychodzić *Kurjera Polskiego* i kto właściwie na niego daje pieniądze. Faktycznymi wydawcami tego dziennika będą: Wawelberg i Rotwand, a więc firma bankierska, która nie samą tylko politykę „ugodową“ ma na celu. Będzie to zatem dziennik ugodowo-żydowski, z silną tendencją filosemicką, co zresztą nie byłoby nic dziwnego, zważywszy na pochodzenie pp.: Wawelberga i Rotwanda — więcej jednak jak dziwnem wydawać się musi, że politykę, choćby „ugodową“, łączy się z jednej strony z kwestją żydowską, a z drugiej ze sprawami handlowemi i finansowemi bankierskiej firmy, która pragnie mieć swój własny organ polski, aby za pośrednictwem uprawianych w nim tendencyj politycznych, zjednywać sobie uznanie sfer rządowych i otrzymywać od nich wynagrodzenia w formie koncesyj, niemających nic wspólnego wogóle z polityką, a tembardziej też „ugodową“. Wątpić jednak należy, czy tego rodzaju firma, mimo niskiej ceny prenumeracyjnej *Kurjera Polskiego*, potrafi mu zjednać prenumeratorów, a już że nie stanie się popularnem pismem pod żadnym względem, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Do pewnego stopnia jest naszem nieszczęściem, że w tę ugodę wdają się ludzie nietylko niepowołani, ale niemogący mieć najmniejszego wpływu na ogół polski. Dowód między innemi stanowi *Kraj* petersburski, który w ostatnich czasach spadł ogromnie w prenumeracie. Ten upadek zawdzięcza przeważnie p. Erazmowi Pilzowi, który dobry był na geszefciarza, zwłaszcza gdy szło o jego osobiste interesy, ale nigdy na działacza politycznego, do czego nie posiada ani charakteru, ani zdolności, ani nawet instynktów politycznych.

Udowodnił to między innemi ogłoszonemi niedawno w *Kraju*, a potem wydanemi w osobnej broszurze elukubracjami politycznemi, które puszczał w świat pod pseudonimem Warty. Mniejsza o to, że zapatrywanie p. Warty-Pilza są piramidalnie płytkie, jeśli się tak wyrazić wolno i pierwszy lepszy pisarz prowentowy, nieco oczytany z gazet, zdobyłby się na takie argumenty, ale sposób pisania, styl, a właściwie bezstylowość i niedołężne plecenie koszałek opałek dowodzi, że p. Piltz, choćby się nazwał nietylko Wartą, ale Wołgą, może być bardzo sprytnym np. fabrykantem papierosów, ale nigdy literatem, a do tego pisarzem politycznym. Te elukubracje p. Warty, w stałowczy sposób zaszkodziły *Krajowi*. Dawniej tygodnik ten dość silnie był rozpowszechniony, w tak nazwanych zabranych prowincjach, głównie z tego powodu, że lżejsza cenzura w Petersburgu pozwalała mu omawiać sprawy, których nie wolno było dotykać pismom warszawskim. Dziś, skoro cenzura warszawska jest nieco swobodniejsza, *Krajowi* co kwartał ubywa mnóstwo prenumeratorów, na rzecz dzienników i pism warszawskich, a niezawodnie pójdzie tak *crescendo*. W Warszawie obiegają pogłoski, że p. Pilz bardzo źle stoi w interesach.

ZE ŚWIATA.

Berlin, 1 stycznia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Nowości berlińskie. — Jubileusz dziennikarza. — Dwa zamachy. — Nieco o teatrze.

W Berlinie nieznaczny nawet szczegół wzbudza nieraz wielkie zajęcie; zależy to od humoru Niemców. Obecnie n. p. tłumy Berlińczyków udają się na *Friedrichstrasse*, gdzie na jednym z domów pomysłowy jubiler umieścił olbrzymi zegar. Przyrząd cały jest długości półczwarta metra, wysokość zaś jego wynosi 2·50 m., jestto więc zegar największy w Berlinie, a również i najdokładniejszy, wskazuje bowiem jednę czwartą sekundy. Zegar ten o trzech tarczach wydzwania kwadranse, co godziny zaś pozytywka w nim umieszczona wygrywa *patriotische Lieder*. Wieczorem szczególnie olbrzym ten wygląda imponująco, już z daleka widać go w oświetleniu elektrycznem, które swe blaski sieje naokół, dodając wiele uroku śnieżnemu całunowi.

Bo też śnieg w Berlinie już porządny od dłuższego czasu. Z wielką radością przyjęli go tutejsi sportowcy, bo śnieg zainaugurował szereg mrozów, a z nimi i szereg zabaw na lodzie; mamy więc wyścigi, przeróżne corsa, wyścigi z ciężarami i mnóstwo innych „zimnych“ zabaw. Kluby i towarzystwa wysilają się na wynajdywanie nowości, co z dość wielkiemi trudnościami jest połączone. Magistratowi berlińskiemu przeciwnie bardzo łatwo jest wprowadzić jakąś nowość.

Mamy ją już; jest nią automat gazowy, z którego za wrzuceniem 10 fenigów, można dostać gazu, wystarczającego na 4 i pół godziny. Dotychczas automat ten znajduje się tylko przy miejskim zakładzie gazowym w *Charlottenburg*, magistrat jednak zamierza urządzić jeszcze dziesięć takich automatów.

Nowością również w swoim rodzaju jest rzadkie stowarzyszenie „miłośników sztuki“, które w Berlinie w tych dniach „powstało“. Od pewnego już czasu znikały w jednym z tutejszych salonów sztuki wartościowe rzeczy, między niemi drogocenny srebrny dzwon, dzieło sławnego francuskiego rzeźbiarza Charpentierego. W drugim zaś salonie przywłaszczył ktoś sobie bronz wartości 500 złr., kradzież ta zadziwia tem więcej, że przedmiot skradziony ważył 60 funtów, a wysokości miał 50 ctm. Zdaje się, że sprawcą jest jakiś miłośnik sztuki, który nie miał na tyle mamony, by nabyć w prawny sposób wspaniałe dzieło Meuniersa, musiał więc drogą kradzieży spełnić swe życzenia. Świat artystyczny zajmuje się tą sprawą bardzo, więcej może, niż jubileuszem długoletniego współpracownika *National Zeitung*.

Dziennikarz ten, Karol Frenzl, doczekał się 70 tej „wiosny“ życia; przy tej sposobności świat literacki i dziennikarski wydał ucztę na cześć cenionego feljetonisty. W hotelu „Kaiserhof“ zebrało się około 400 osób, między innymi przybył pruski minister oświaty p. Bosse i reprezentant rządu sasko-wejmarskiego. Mowę główną wypowiedział Fryderyk Spielhagen, minister zaś Bosse toastował na cześć swobodnego stanu dziennikarskiego, który od państwa niczego nie potrzebuje, a któremu państwo wiele zawdzięcza. Święte słowa p. ministra! Coż z tego, kiedy one są wypowiedziane tylko na uczcie, a jeżeli w praktyce znajdują zastosowanie, to bardzo stronniczo. Sędziwy jubilat z okazji rocznicy urodzin otrzymał tytuł profesora.

Berlin jest miastem sensacyjnych wypadków, — powiada z dumą mieszkaniec stolicy nad Sprewą. Jest w tem wiele prawdy, z drugiej jednak strony sensację wywołują wypadki w ujemnem znaczeniu. Takiem zdarzeniem jest zabójstwo niedoszłego samobójcy. Tragedja ta odegrała się wczoraj wieczorem w domu przy *Schulzendorferstrasse*. Pomocnik handlowy Walter Buckow zabił swoją narzeczoną Gertrudę Rumpf, a potem próbował przez strzał, skierowany ku skroni, pozbawić się życia. Buckow żył nad stan, należał do różnych klubów sportowych, sam kierował umiejętnie żelaznym rumakiem, wydawał rozmaite uczty przy każdej sposobności, a pieniądze na ten cel — kradł. Okradł swego pryncypała nietylko z pieniędzy, ale i z towarów, które później spieniężał. Szło mu to bardzo gładko, ale do czasu. Tymi dniami koledzy jego i zwierzchnicy zaczęli baczne na niego zwracać oko, złodziej domyślał się przyczynny, postanowił więc raczej umrzeć, niż żyć w ciągłej obawie. Przedwczoraj, kiedy jeden z jego towarzyszów uczynił mu z powodu kradzieży wyrzuty, Buckow wyjął rowolwer i groził, że się zastrzeli; rozdrażnionemu w najwyższy sposób koledzy broń odebrali, po chwili jednak, kiedy się przyszły denat cokolwiek uspokoił, oddano mu rewolwer napowrót. Wczoraj o piątej godzinie przyniósł Buckow do domu flaszkę szampana, którą wypił wraz z narzeczoną. Następnie wystosowali list do pewnego klubu cyklistów, donosząc o swoim zamiarze. Po modlitwie i po na napisaniu poezji, Buckow bowiem, przynajmniej sam, uważał się za Apollina, — zabił pomocnik handlowy swoją narzeczoną; dziewczę upadło na wznak na dywan i wkrótce rozstało się z życiem. Buckow następnie strzelił do siebie i padł około swej lubej, Strzały sprowadziły policję, która denata znalazła zranionego wprawdzie, lecz jeszcze przytomnego, tak dalece że komisarz policji mógł jeszcze z niego wyciągnąć zeznanie. Ciekawa rzecz, jaki, obrót weźmie sprawa, jeżeli zabójca zupełnie wyzdrowieje.

Teatr zakończył już prawie swój sezon, bo w operze królewskiej zakończył się cykl oper mozartowskich. Najwięcej odznaczyli się d'Andrade i pani Herzog, a w niektórych arjach wyróżnił się bardzo dodatnio p. Juljusz Lieban. Z oper najwięcej jednolitym i stylowym był „Flet zaczarowany“. W „Cosi fan tutte“ niektóre ensemble były świetne. „Don Giovani“ miał być odśpiewany po włosku, ale że niestety w ostatniej chwili jeden z artystów zasłabł, musiał go zastępować inny, po niemiecku tylko śpiewający.

Swój.

Część urzędowa.

Konkurs rozpisuje prezydjum sądu obwodowego w Wadowicach na posadę sędziego powiatowego w Oświęcimie. Termin do 14 stycznia. — W drohowyżkim Zakładzie dla sierót wakuje posada nauczyciela warsztatów. Płaca 1000 złr., pomieszkanie, ogród i opał. Podania do kuratorji fundacji hr. Skarbka we Lwowie (gmach teatraln) należy wnosić najpóźniej do 1 marca.

Konkursy rozpisują: Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej na posadę kasjera z płacą 600 złr. Kaucja 600 złr., termin do 30 bm. — Zwierzchność gminna w Brzozowie na posadę sekretarza urzędu gminnego z płacą 500 złr. i na posadę inspektora policji z płacą 300 złr. i umundurowaniem. Termin do 15 stycznia.

KRONIKA.

Kraków dnia 4 stycznia.

Kalendarz kościelny. Dziś wtorek, Tytusa biskupa, Genowefy panny i Baltazara.

Kalendarz astronomiczny. Wschod słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 39, zachód przypada o godzinie 3 minut 50 Długość dnia godzin 8, minut 11.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu styczniu wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze), zające i lisy; na słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy. dropie i pardwy oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, szpiczaki, borsuki, kury, głuszce i cietrzewie oraz przepiórki i dzikie gołębie.

Kalendarz rybacki. W miesiącu styczniu wolno łowić: bolenia, lipienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czopa, sandacza, brzankę, brzanę, cytrę, leszcza, węgorza, czeczugę, klonka, jazia i szczupaka, oraz wszelkie ryby bez wyjątku.

Ochraniać należy: raka samca i samicę.

Stan powietrza. Dnia 4-go stycznia o godzinie 7 rano, barometr 751.8, termometr 1,5 C., wilgotność 90°/₀, wiatr wschodni. 10. Mgła.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Z dnia na dzień.

W mowie rozpoczynającej epokę nowej procedury cywilnej w naszym sądzie, epokę zatem zamętu przynajmniej przejściowego, p. prezydent Czyszczan wypowiedział kilka cennych uwag i przestróg zwróconych do stanu sędziowskiego, bardzo trafnych i bardzo na czasie, które żadną miarą nie powinny przebrzmieć bez echa. Zwłaszcza ustęp, stwierdzający, że „obowiązkiem sędziów jest zjednać sobie zupełne zaufanie u ludności w progi sądowe wstępującej“ zasługuje w chwili bieżącej na pełne nacisku podniesienie....

Właśnie nazajutrz po tem przemówieniu w tutejszym sądzie karnym dla spraw prasowych odbyła się rozprawa opozycyjna przeciwko konfiskacie artykułu dziennikarskiego wyrażającego brak zaufania w prawidłowy wymiar sprawiedliwości, rozprawa, w ciągu której przedstawiciel strony odwołującej się, jej imieniem, wyłuszczywszy swój pogląd na bezzasadność konfiskaty, oświadczył, że w myśl przewodniej idei skonfiskowanego artykułu, nie będzie wcale przy sprzeciwie obstawać i od dalszego dochodzenia sprawy odstępuje.

Jakkolwiek sąd tego oświadczenia do wiadomości nie przyjął i mimo odstąpienia wyrok zatwierdzający konfiskatę wydał — niemniej wszakże epizody tego rodzaju nie są wcale dowodem „owego zaufania u ludności w progi sądowe wstępującej“, o którem tak ładnie mówił p. prezydent Czyszczan.

Prokurator broniący wczoraj konfiskaty wspomnianego artykułu, apelował do prasy o poparcie dla czynników, dokonywujących pełnego odpowiedzialności wymiaru prawa, wśród trudnych warunków dni dzisiejszych.

Takie poparcie byłoby niezawodnie naszym obowiązkiem i spełnialibyśmy je z całą powagą i przejęciem się, gdybyśmy sami mogli istotnie mieć to zaufanie, którego potrzebę odczuwamy aż nadto silnie. Niestety nie mamy go — nie wolno nam tego ukrywać...

Z chwilą zamianowania nowego prezydenta sądu, wierzymy, że nowy duch zawiał w naszem sądownictwie. Jesteśmy pewni, że pan prezydent z całą ścisłością i surowością będzie czuwał, nietylko nad tem, aby ani stosunki osobiste sędziów, ani ich niechęci rasowe czy partyjne, ani lękliwość przed lada pogróżką uliczną, nie wpływały w niczem na wyroki z naszego sądu wychodzące, ale nadto, że będzie się starał o taki dobór sędziów, których delikatność sumienia, inteligencja i polityczna dojrzałość, dorosły do wygórowanych wymagań, jakie im często słusznie stawiać trzeba.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wszystkie starania pana prezydenta ku temu zmierzać będą; stwierdzamy także, że cała młodsza generacja chrześcijańskich sędziów odznacza się wszystkiemi zaletami charakteru i umysłu, jakie do ich wzniosłego zawodu są potrzebne; nie tracimy nadziei, że to zachwianie zaufania, jakie się dziś spostrzegać daje, jest tylko przemijające, i, oby tak było, najserdeczniej pragniemy. Z naszej strony możemy zapewnić, że nie omieszkamy z naciskiem podnosić każdy piękny przykład bezstronności, sprawiedliwości i odwagi cywilnej wykonawców prawa, aby w ten sposób ułatwić w miarę naszych sił, wypełnienie tego obowiązku, jaki podwładnym sobie urzędnikom sądowym wskazał tak wyraźnie nowy ich szanowny kierownik. △

* **Wspólny opłatek** w Czytelni dla kobiet zgromadził wczoraj wieczór bardzo liczne i wesołe towarzystwo, złożone z członków i zaproszonych osób, między którymi reprezentowany był świat literacki i artysty

czny. Po staropolskich życzeniach zasiedli wszyscy do stołów zastawionych wykwintnemi przekąskami, świadczącemi, że zwolennicy wiedzy i literatury sztuki kulinarnej wcale nie zaniedbują. Wśród bardzo ożywionej wymiany myśli przeplatanej odczyta niem przez prezesową p. M. Siedlecką telegramów z życzeniami między innemi od Eliszki Krasnohorskiej, z wielkiem ciepłem i humorem toastowali na pomyślność towarzystwa pp.: M. Bałucki i L. Glatman.

* **Ślub** W dniu 8 b. m. w kościele archiprezbiterjalnym N. P. Marji zostanie pobłogosławiony związek małżeński p. Maksymiljana Węgrzyna, artysty teatru miejskiego, syna Walentego i Karoliny z panną Faustyną Krysińską, artystką teatru miejskiego, córką ś. p. Karola i Karoliny. Artystycznemu małżeństwu na nową drogę życia zasyłamy „Szczęść Boże".

* **Senaty karne** Skład stałych senatów karnych, systemizowanych dla okręgu Sądu krajowego w Krakowie w myśl postanowień nowej organizacji sądowej, jest następujący:

a) przewodniczący: wiceprezydent dr Morelowski, oraz radcy sądu krajowego: Krzepela, dr Pogorzelski, Höfflich, Kulawski; zaś dla odwołań w sprawach o przekroczenia radcy: Pawłowicz i Ursel;

b) jako zastępcy przewodniczących fungują radcy powyż wymienieni oraz radca Pietsch;

c) jako członkowie senatów radcy: dr Bujak, Schnitzel, Osadziński, sekretarze sądu krajowego: Miller, Werner, adjunkci sądu krajowego: dr Federowicz, Klimecki;

d) jako zastępcy członków będą powoływani członkowie senatu pod c) wyszczególnieni, nadto adjunkci sąd.: Pawłowski, dr Makarewicz;

e) senat prasowy: przewod. wiceprezydent: dr Morelowski, zastępcy przewod. radcy: dr Pogorzelski, dr Bujak.

42 ciągnienie losów miasta Krakowa odbyło się wczoraj, dnia 3 stycznia, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina, wobec delegatów Rady miasta pp.: W. Bujańskiego i Federowicza, notarjuszy: pp. Brzeskiego i Rudolphiego, oraz naczelnika wydziału rachunkowego p. A. Goetzego. Pierwszy z koła wyciągnięty nr. 28.762, wygrał 25.000 złr. Następny nr. 59.547 wygrał 2.500 złr. Po 500 złr. wygrały numery: 42.092; 42.596; 59.600; 74.008; 21.133.

NB. Główna wygrana z roku 1897 złr. 25000, jeszcze dotychczas nie została podniesiona. Wygrana padła na numer 67.818.

Następujące 808 losów wygrały po 30 złr.: 310, 432, 244, 871, 765, 763, 740, 239, 208, 970, 183. **1**.197, 154, 119, 803. 682, 859 125, 653, 642, 973; **2**.217, 445, 639, 390, 800, 694, 216; **3**.912, 230, 553, 561, 002, 010, 022, 317, 722, 967, 339, 387, 322, 413; **4**.711, 139, 379, 070, 487, 651, 833, 275, 186, 238, 513 389, 024, 422, 251, 050, 340, 093; **5**.360, 807, 540, 542, 038, 832, 710, 056, 898, 138, 050; **6**.408, 519, 394, 455, 797, 495, 110, 533; **7**.644, 613, 624, 739, 874, 198, 920, 109. 632, 126, 795; **8**.286, 360, 507, 380, 946; **9**.352, 131, 801, 639, 699, 036, 469, 909.

10.301, 613, 278, 091, 101, 020, 246, 052. **11**.944, 220, 824, 666 855, 635, 472, 768, 440; **12**.807, 548, 573, 529, 727, 394 292, 617; **13**.181, 455, 755, 265, 224, 618, 388, 848, 302, 190; **14**.865, 811, 658 893, 896, 071, 466, 526, 494, 281, 333, 101; **15**.964, 376, 332, 520, 649, 172, 087, 035, 700, 403, 532, 074; **16**.298, 425, 302, 904, 595; **17**.553, 340, 004, 495, 321, 306, 374, 503, 464, 955; **18**.623, 940, 805, 892, 774, 742, 811, 771, 629, 269; **19**.550, 338, 813, 417, 253, 501, 254, 153, 538, 685, 040, 006, 519, 141, 079, 325, 470

20.452, 469, 900, 356, 331, 430, 228, 295, 916, 357, 198, 001, 701, 347; **21**.308, 249, 909, 016; **22**.793, 528, 529, 338, 973, 669, 124, 857, 426, 974, 340; **23**.687, 627, 491, 946, 921, 796, 706, 923, 528, 935, 728, 100, 284; **24**.017, 946, 249, 909, 381, 205, 978, 384, 751, 365; **25**.631, 200, 281, 951, 742, 955, 139, 507, 488, 304; **26**.273, 464, 902, 491, 892, 669, 950, 999, 809, 644, 718, 327, 195, 766, 977; **27**.333, 858, 054, 950, 003, 965, 413, 977, 656, 154, 516, 447, 720; **28**.209, 545, 704, 726, 518, 921, 085, 813, 496, 791; **29**.813, 293, 852, 780, 223, 242, 145, 430, 515, 655.

30.367, 961, 064, 649, 767, 745, 496, 463, 468, 512; **31**.812, 622, 053, 157, 183, 676, 952, 988, 848, 811, 621, 230, 737, 491, 072, 612, 108; **32**.057, 211, 257, 568, 804, 599, 789, 094, 527; **33**.330, 677, 429, 506, 462, 610; **34**.875, 576, 138, 187, 974, 102, 073, 002, 623, 371, 139; **35**.466, 834, 083, 128, 633, 328, 053, 175, 206, 528, 766, 393, 682, 842; **36**.073, 550, 109, 879, 331, 352, 575, 652, 905, 444, 735, 517, 282; **37**.168, 476, 911, 987, 877, 110, 353, 716, 017, 061, 982; **38**.258, 324, 116, 887, 325, 658, 720, 934; **39**.492, 567, 877, 005, 633, 904, 541, 389, 576, 220, 404, 207, 564, 066, 055, 561;

40.128, 055, 577, 547, 709, 014, 348, 335, 255, 183, 729; **41**.582, 322, 738, 646, 569, 112, 859, 266, 116, 750, 466; **42**.290, 781, 079, 779, 546, 880, 128, 444, 845, 195, 342: **43**.245, 469, 258, 259, 554, 674, 787, 313; **44**.310, 855, 769, 919, 965, 462, 228, 788; **45**.770, 864, 906, 053, 962, 229, 137, 462; **46**.798, 604, 820, 620, 641, 017, 100; 342; **47**.041, 254, 088, 456, 708, 351, 917, 119, 916, 346, 586, 191. 941, 927; **48**.623, 895, 885, 809; **49**,390, 296, 741, 697, 517, 471, 514, 560, 083, 821.

50.888, 152, 992, 093, 321, 590, 853, 132, 345, 054, 517, 650, 813, 091, 852; **51**.542, 816, 840, 126, 620, 448, 872, 371, 235, 618, 290; **52**.478, 249, 155, 369, 785, 655, 399, 172, 598, 023, 498, 026, 005, 315, 417, 233, 663; **53**.425, 620, 322, 554, 604; **54**.506, 445, 053, 156, 093, 095, 437, 240, 569, 061, 764, 657, 509, 449, 202, 041, 561; **55**.740, 301, 006, 050, 249, 517, 819, 238, 330; **56**.752, 226, 205, 816, 923, 411, 453, 109, 176; **57**.723, 146, 521, 466, 551, 408, 286, 681, 222, 841; **58**.716, 797, 959, 821, 624, 542, 090, 814; **59**.177, 320, 412, 184, 297, 331, 536, 827, 106, 438, 417, 916.

60.198, 928, 786, 328, 229, 407. 813, 401, 842; **61**.298, 525, 032, 287, 327, 891, 733, 703, 950, 671, 808, 299, 821; **62**.982, 274, 373, 992, 396, 328, 940, 641, 784, 065, 809, 465; **63**.466, 321, 127, 911, 582, 495, 801, 686, 614, 259, 014, 021, 676, 823, 420; **64**.823, 036, 068, 383, 334. 343, 570, 579, 015, 952, 814, 902, 941, 129, 513; **65**.819, 190, 402, 728, 848, 520, 432, 869, 331, 236, 782, 379; **66**.351, 689, 520, 429, 138, 820, 941, 530, 002, 627; **67**.440, 455, 622, 891. 474, 988, 696, 139, 220, 908, 576, 393, 196, 041. 331, 144, 680, 907; **68**.448, 606, 600, 549, 416, 320, 657, 789, 296, 959, 088, 300; **69**.679, 789, 790, 792, 069, 891, 870, 231, 628, 008, 110, 241;

70.668, 112, 365, 450, 396, 438, 617, 011, 356, 848, 384; **71**.264, 327, 726, 322, 631, 894, 144, 337, 782, 441, 026, 331, 005, 362, 584; **72**.594, 439, 295, 759, 653, 372, 591; **73**.972, 476, 085, 648, 280, 517, 128, 382, 312; **74**.620, 570, 440.

* **Losowanie I kadencji sędziów przysięgłych** odbyło się wczoraj w prezydjum sądu krajowego karnego, pod przewodnictwem prezesa sądu krajowego karnego, dra Juljana Morelowskiego, wobec radców: Höflicha i Krzepeli, prokuratora państwa dra Wędkiewicza, oraz delegata Izby adwokackiej, dra F. Federowicza.

I Przysięgli główni: Baumann Bolesław, urzędnik Tow. Ubezp.; dr Bobilewicz Adam, adw. krajowy; Brummer Jakób, krawiec; Cużydło Franciszek, kupiec; Dąbrowski Piotr, urzędnik Tow. Ubezp, Fieber Oskar, dzierżawca dóbr; dr Frühling Rudolf, adwokat kraj.; dr Gluziński Tadeusz, adw. kraj., Górka Ludwik, ślusarz; dr Gańkiewicz Bronisław, adwokat kraj.; Gramatyka Antoni, wł. real i art.-malarz; Gurgul Stanisław, kupiec; Grünberg Samuel, wł. real.; Jachimski Jan, wł. real. i kuśnierz; Jakubowski Stanisław, wł. dóbr Zabawa; Jordan Zygmunt, wł. dóbr Zamoście; Kaczmarowski Szczepan, wł. real. w Podgórzu; Kochanowski Jan. wł. dóbr Przebieczany; Kolloros Albin, wł. browaru w Skawinie; Kowalski Stefan, urzędnik m. Kasy Oszczędności; Kritzler Bernard, wł. real.; Kusina Józef, wł. dóbr Poznachowice górne; Konopka Tadeusz, wł. dóbr Tomaszowice; Lgocki Adolf, wł. dóbr Tymowa; Leśniowski Walerjan, wł. real.; Lipczyński Józef, krawiec; Machniewicz Stanisław, urzędnik Tow. Ubezp.; Midowicz Roman, ślusarz; Nazarkiewicz Franciszek, wł. real. w Podgórzu; Poturalski Władysław, wł. księgarni w Podgórzu; Ritterschild Zdzisław, urzęd. Tow. Ubezp.; Skwirczyński Mieczysław, urzędnik Towarz. Ubezp., Szymański Jan, urzędnik Towarzystwa Ubezpieczeń; Tush Antoni, malarz dekoracyjny; Wakulski Kazimierz, wł. realn. w Półwsiu Zwierzyniec i Wójcicki Teodor, rzeźnik.

II Przysięgli zastępcy: Ganczarski Piotr, wł. real., König Robert, masarz; Makowski Ludwik, rymarz; Mroczek August, wł. realn. i budowniczy; Nachtlicht Juljusz, wł. ajencji; Nattel Abraham, wł. handlu korzennego; Süsser Jakób, wł. handlu kosz. tow.; Wejda Antoni Juljan, wł. real. i Wolfgang Salomon, wł. realności

* **Tragiczny wypadek.** W niedzielę o $6^1/_4$ rano, p. Helena z Krasuskich Baranowska, żona p. Bolesława Baranowskiego, radcy szkolnego w Namiestnictwie lwowskiem i znanego geografa, bawiąca od tygodnia w naszem mieście u chorej nowozamężnej synowej, w nagłym przystępie utraty świadomości weszła na nasyp kolei „cyrkumwalacyjnej", około Parku krakowskiego, i tam położyła się na szynach w chwili, kiedy właśnie nadjeżdżała szybkim ruchem lokomotywa z tennerem i jednym przypiętym wozem. Nieszczęśliwa znalazła na miejscu straszną śmierć, gdyż koła lokomotywy, której maszynista dostrzegłszy późno, jak się zdaje z powodu mroku, leżącą, nie mógł na czas zatrzymać, przeszły po ciele tak, że oddzieliły zupełnie głowę i stopy od reszty członków.

Na miejscu tragicznego wypadku zebrały się natychmiast tłumy publiczności, a nadbiegły lekarz skonstatował zgon natychmiastowy w chwili przejechania. Zwłoki na razie odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie tak ze względu na okropną śmierć nieszczęśliwej, jak i ze względu na ogólny szacunek i sympatję, jakiemi się cieszy rodzina pp. Baranowskich. Zmarła była najlepszą matką dziewięciorga dzieci i liczyła zaledwie 50 lat. Od niejakiegoś czasu była cierpiąca. Według orzeczenia lekarzy przyczyną cierpienia jej był bardzo silny rozstrój nerwowy. Pogrzeb śp. Baranowskiej odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 3 popoł.

* **Z powodu wybuchu wścieklizny** u psów w Krakowie, Magistrat zarządził środki ochronne, mianowicie nałożenie kagańców wszystkim psom, łapanie i zabijanie psów bez kagańców oraz polecił natychmiastowe donoszenie o każdym wypadku wścieklizny.

* **Żywcem spalone**. Przy ulicy Salinarnej l. 21 (Podgórze) Wiktorja Kulig żona konduktora kolei państw. pozostawiła w mieszkaniu w południe wczoraj dwoje dzieci samych w wieku lat 3 i 5. W nieobecności matki dzieci bawiły się ogniem z pieca, przyczem młodsze zapaliło na sobie ubranie i uległo nader silnemu poparzeniu ciała całego, tak, że z wyjątkiem nóg, które były w trzewikach, ciało całe przedstawia jednę ranę. Życiu dziecka, które Tow. ratunkowe odwiozło do szpitala św. Ludwika, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Z dyrekcji kolei piszą do nas: Przystanek Lindenhau, położony w okręgu dyrekcji kolei państw Pilzno, który był dotychczas urządzony tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego, otwiera się z dniem 1 stycznia b. r. także dla ruchu towarowego w ładugach całowozowych.

Szematyzm Galicji na rok 1898, z powodu organizacji władz sądowych, wyjdzie dopiero przy końcu stycznia 1898 r.

* **Do Buska** udała się onegdaj deputacja miasta Lwowa, złożona z pp.: Małachowskiego, Szajera, Michalskiego, ks. kan. Lenkiewicza, prof. Radziszewskiego, Tad. Romanowicza i dr Strojnowskiego, by Kazimierzowi hr. Badeniemu wręczyć dyplom honorowego obywatelstwa m. Lwowa. Imieniem deputacji przemawiał prezydent dr. Małachowski. Hrabia Badeni w odpowiedzi dziękczynnej przypomniał, że był czas, kiedy Lwów skutkiem tego, co się działo na zgromadzeniach na ratuszu lwowskim, stracił był wszelką powagę i znaczenie w kraju. Dziś odzyskuje stolica należne jej stanowisko, a zawdzięcza to rozumnemu i patrjotycznemu działaniu tych, którzy stoją na czele spraw miasta, a złożyli dowody, że nie wyzyskują swego stanowiska ani ku osobistym, ani stronniczym celom, ani też ku temu, — aby usprawiedliwione objawy różnych opinij tłumić — ale kierują się wyłącznie względem na dobro miasta i kraju. Dał też wyraz swojemu zadowoleniu z powodu pomyślnych stosunków finansowych gminy m. Lwowa, które ułatwiają pracę nad rozwojem miasta. Ani w przemówieniach urzędowych, ani w rozmowie poufnej polityki nie dotykano. Deputacja powróciła wczoraj po południu do Lwowa.

Era Gautscha. Z Nowego Sącza przysyłają nam kartę gratulacyjną zredagowaną w języku niemieckim; takie karty, z noworocznemi życzeniami, rozsyła jedna z firm rzeszowskich, a więc żyjąca z grosza polskiego. Na razie wstrzymujemy się od bliższego podania adresu owej firmy, wyrażając jej jedynie pełne oburzenie.

Stacja telefoniczna oddana została 1 stycznia 1898 r. do użytku abonentów w Jaśle. Składa się ona na razie z biura centralnego i siedmiu tylko abonentów.

Z Strzyżowa piszą do nas: Około godziny 11 w południe w Nowy Rok, w kilka minut po przejściu pociągu osobowego, zdążającego ku Jasłu, trąbka straży pożarnej zaalarmowała mieszkańców. Zapalił się dach nad domem położonym o jakie 40 met. od toru kolejowego; w kilka minut później zatlił się dach nad drugim domem o jakie 50 met. wyżej położonym. Jedynie porze roku (dachy są wilgocią napojone) i energji straży pożarnej należy zawdzięczyć, że szkoda jest nieznaczną. Oba dachy są uratowane. W kilkanaście minut później zaalarmowano straż pożarną, że w sąsiedniej gminie Dobrzechów górze. Zapalił się tam także dom nieopodal toru kolejowego położony, zaraz po przejściu tego samego pociągu. Tutejsza straż pożarna wysłała tamże oddział z kilku ludzi dla pomocy tamtejszej straży, lecz nieskończyło się tam tak szczęśliwie jak w Strzyżowie, zgorzały bowiem dwa budynki mieszkalne i cztery zabudowania gospodarskie z plonami. O ile mi doniesiono, miały tam zgorzeć i przybory ogniowe, które strażacy dobrzechowscy z własnych nabyli funduszów. Wnosząc z położenia budynków w Strzyżowie i miejsca, w którem ogień spostrzeżono, jak również z wypadku jaki w Dobrzechowie zaszedł, powodem pożaru w obu miejscowościach były iskry wyrzucone z komina lokomotywy.

Nasza młodzież szkolna urządza przedstawienia Jasełek, które cieszą się niezwykłem powodzeniem. Zasługa to naszych księży wikarych a przedewszystkiem ks. katechety Jarka, którego dzieciaki tak pokochały, że gdy przed rokiem rozeszła się wieść, iż ma Strzyżów opuścić, te dziecięta i ustnie i pisemnie go błagały, by ich nieopuszczał, nie osierocał. Oprócz Jasełek mieliśmy dzisiaj także przedstawiony obraz

z żywych osób (również dzieci brały udział) na cześć Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.

** **W Rzeszowie** umarł 31 zm. poseł sejmowy Jan Pogonowski, notarjusz i dyrektor tamtejszej kasy oszczędności.

W Słotwinie dnia 18 b. m. odbył się wybór Zwierzchności gminnej na dalszy okres 6 letni. Wyborowi temu przewodniczył zasłużony najstarszy wiekiem członek rady gminnej Antoni Boryczko. Gdy zebrana w komplecie rada gminna wybrała jednogłośnie naczelnikiem gminy ponownie Wiktora Bętkowskiego, zabrał po dokonanym już wyborze głos radny Tomasz Matyasek, i mówił tak: „Szanowny Panie naczelniku! Ty, który dotychczas piastowałeś kierownictwo tutejszego urzędu gminnego, zyskałeś sobie u nas to zaufanie, że zmuszeni byliśmy wybrać cię ponownie naczelnikiem gminy, a zasługi twoje i niezmordowana praca, które położyłeś dla dobra gminy tutejszej, skłoniły nas do wyrażenia ci głębokich uczuć serdecznej wdzięczności i podziękowania. Wiemy, że pochodzisz z rodu szlacheckiego, lecz przekonawszy się, iż żyjąc z nami włościanami po bratersku i gospodarując dla dobra ogółu ku zupełnemu naszemu zadowoleniu, co jest również dowodem, że gminę tutejszą jak się przekonaliśmy z lustracji gospodarki gminnej, przeprowadzonej przed kilku dniami z ramienia wydziału powiatowego, nawet materjalnie podźwignąłeś Żyj nam więc i nadal w tej błogiej dla nas pamięci“.

Po tem przemówieniu, naczelnik gminy podziękował radzie gminnej za zaszczyt jakim go po raz wtóry obdarzono, poczem w końcu kolejno wszyscy radni złożyli p. Bętkowskiemu życzenia: „Szczęść Boże!“

Passanante. W domu obłąkanych we Florencji dogorywa Passanante, kucharz, który rzucił się z nożem przed kilkunastu laty na króla Humberta w Neapolu. Passanante od kilku lat zamknął się w zupełnem milczeniu; chory na wodną puchlinę, znajduje się w ostatecznem stadjum choroby. W tym samym zakładzie znajduje się również słynny rozbójnik sardyński, Angius, który ma napady szaleństwa, tak, iż nie rokują mu długiego życia.

Nihiliści. Policja londyńska oddała pod sąd przysięgłych dwóch nihilistów rosyjskich: Włodzimierza Burcewa i Klemensa Wierzbickiego za to, że w piśmie *Narodowoiec* podżegali do zamachu na życie cara.

Dom za książkę. Podrzędny urzędnik pocztowy w Paryżu pan L. przypadkowo kupił starą książkę u jednego z antykwarjuszów, mających swe księgarnie pod portykami teatru „Odeon“. Pokazało się, że książka jest starą biblją, jedną z pierwszych, jakie się pokazały w Amsterdamie, w XV stuleciu. Znany bibljoman Laroche, ofiarował szczęśliwemu nabywcy tego białego kruka, dom w Asnières, z całem urządzeniem, a nawet małym statkiem. Tranzakcja przyszła do skutku. Pan L. zapłacił za książkę 1 franka i 25 centimów.

Odznaczenie. P. Szymon Hay, zarządca apteki Krzyżanowskiego we Lwowie, otrzymał na wystawach w Brukseli i Bordeaux dyplomy honorowe za puder antyseptyczny własnego wyrobu dla użytku niemowląt i dzieci.

Wiadomości kościelne. Dyecezja lwowska obrz. łać.. Prezentę otrzymali: ks. Ferdynand Majewski na prob. w Tłumaczu, ks. Jakób Anklewicz na prob. w Żółtańcach, ks. Władysław Podwiński na prob. w Białymkamieniu. Zmarł w szpitalu SS Miłosierdzia u św. Wincentego we Lwowie ks. Wilhelm Werner, kooperator z Płazowa.

Dyecezja tarnowska: Przeniesieni księża: Roman Gadowski z Królówki do Jurkowa, Jan Prokopek z Bolesławia do Królówki, Kasimierz Kozak z Jurkowa do Dębicy. Konkurs na opróżnione probostwo w Jaślanach, rozpisany do 31 stycznia 1898.

Nekrologja. Filip Müller, emerytowany poborca cłowy, lat 70, zmarł w Krakowie 2 bm.

— Anna Świątkowska, lat 77, zmarła w Krakowie dnia 2 b. m.

Teatr, literatura i sztuka.

W sprawie polichromji kaplicy OO. Franciszkanów.

W nowem tygodniowem literackiem czasopiśmie krakowskiem, w numerze z dnia 27-go listopada 1897 r. pojawił się artykuł omawiający polichromię kaplicy Najśw. Marji P. przy kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, a wymierzony przeciw p. Piotrowi Nizińskiemu, artyście malarzowi, który ją wykonał. Artykuł pomieniony pisma, napisany z życiem, zdradza humorem, ciętością i werwą temperament młodości, pod wpływem którego, gdy się co chwali to podnosi, to pod niebiosa, gdy się zaś gani i spycha, to w przepaść. Gdyby nie położone na końcu tego artykułu cyfry L. R., pod któremi kryje się nazwisko wielce utalentowanego literata, można by przypuszczać, iż pomieniony artykuł napisany został przez jednego z kolegów po pędzlu, w treści bowiem jego całej przebija z jednego końca konkurencja, a z drugiego zawiść. Nie mając prawa powątpiewać w pochodzenie pomienionego artykułu, zapytujemy za to odrazu, skąd p. L. R., którego prac literackich ani studjów w zakresie sztuk plastycznych nie znamy, posiada prawo wyrokowania o kwalifikacjach artystycznych p. Nizińskiego, a tembardziej zaprzeczania mu takowych? P. Niziński ma za sobą szkoły i ludzi, którzy stojąc na wysokości europejskich wymagań w sztuce, dali świadectwo jego uzdolnieniu, gdy p. L. R. jest na tem polu dyletantem, znanym nam jedynie z pisania przyjacielskich panegiryków, odpłacanych wzajemnością. Będący w mowie artykuł uderza przedewszystkiem na podręczniki i Formenschatze, zarzucając p. Nizińskiemu, iż czerpał stamtąd szczegóły do swoich pomysłów. Zarzut nie wytrzymujący żadnej krytyki, p. L. R bowiem niech przyjmie do wiadomości, że każdy malarz, choćby najgenjalniejszy, wałem takich Formenschatzów i podręczników otoczyć się musi, jeżeli tworząc daną polichromję nie chce wyjść z granic ściśle określonych wymaganiami pewnego stylu. Stanowi to dla niego niczem nie dającą się zastąpić kontrolę; jeżeli zaś działający artysta zapożyczy jakiś szczegół z dzieł takich, to cenię go w każdym razie wyżej od tego, który zapożycza podobne szczegóły z imbryków lub talerzy japońskich i wprowadza je w zakres ozdób gotyckich. Pan L. R. zarzuca w dalszym ciągu p. Nizińskiemu, iż umieścił on na ościeżynach okien anielskie główki, naśladując w tem pomysł Matejki z polichromji kościoła P. Marji. Czy p. L. R. jest w istocie tego zdania, że użyty w ten sposób pomysł Matejki zamyka każdemu raz na zawsze prawo użycia podobnego motywu w polichromji, że tak bardzo gorszy się krokiem p. Nizińskiego i czy p. L. R. jest pewny, że nie ma na świecie kościoła, w którymby tych aniołków na ościeżynach okien o wiele wcześniej przed Matejką nie było? Tak samo rzecz stoi i z użyciem szczegółów roślinnych, zapożyczonych jakoby z polichromji obmyślanej przez p. Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów.

Pomysł ten ze strony p. Wyspiańskiego nie daje mu monopolu do wyłącznego użycia tego motywu, a również zapytać się mogę, czy p. L. R. jest pewny i czy p. Wyspiański z ręką na sercu mógłby stanowczo zaprzeczyć, że nikt mu tego pomysłu nie podpowiedział? Tęż samą wartość posiada i trzeci zarzut zapożyczonego ugrupowania aniołów z jednej z kaplic Watykanu w Capello S. Lorenzo; żądanie zaś ze strony p. L. R. od p. Nizińskiego, aby namalowane przezeń twarze aniołów pięknością i wyrazem stały bardzo blisko, jeżeli nie wyrównywały twarzom anielskim, malowanym przez Fra Beato Angelico da Fiesole, jest w dziwnej sprzeczności z tem co napisał na początku artykułu o rzemieślniczem uzdolnieniu p. Nizińskiego w zakresie malarstwa dekoracyjnego. Pan L. R. jest aż nadto przekonany, że takiego żądania nie możnaby dziś postawić najsławniejszym malarzom w Europie i gdyby autor artykułu korzec dukatów postawił, Fra Beata Angelica i jego natchnienia na całej kuli ziemskiej by nie znalazł. To co p. L. R. o reszcie figur, wchodzących w skład ściennych obrazów p. Nizińskiego orzekł, nazywając je postaciami bez fizjonomji, bez indywidualności, bez charakteru, o zaroście z waty, tapicerskiego włosia i o ich podobieństwie do lalek woskowych z panopticum, tyle powiedzieć możemy, że gdyby tak było, to autor artykułu nie spostrzegł się zgoła, iż ze stanowiska dzisiejszych wymagań w sztuce wypowiedział największe pochwały p. Nizińskiemu, wyliczone bowiem przez p. L. R. usterki w obrazach p. Nizińskiego, stanowiłyby pierwszorzędne przymioty w utworach najnowszego kierunku w sztuce.

Pragnąc wydać spokojny i bezstronny sąd o polichromji wykonanej przez p. Nizińskiego w kaplicy franciszkańskiej, śmiało zapewnić p. L. R. mogę, że autor pomienionej polichromji traktował rzecz zupełnie na serjo i że trzymając się ściśle w granicach stylu gotyckiego, przy bogactwie ozdób stworzył rzecz harmonijną, gdzie żaden szczegół nie odskakuje z krzykiem od drugiego, a wszystkie tworzą piękną i poważną całość. Głowy aniołów na sklepieniu przed samym ołtarzem, jak również aniołków mieszczących się na ościeżynach okien są starannie namalowane, odznaczają się poprawnym rysunkiem, a wyraz ich posiada nastrój religijny. Obrazy mieszczące się na śródłuczach przyściennych posiadają wiele dobrych szczegółów, a jeżeli nie wszystkie równorzędnie są wykonane, to w każdym razie ogólny ich układ sprawia wrażenie poważne, a postacie ich, jeżeli nawet są dalekie od utworów mistrza z Fiesole, nie zamącą pobożnym ich modlitw i pacierzy na podobieństwo owych wytrzeszczonych upiorów i rozczochranych furyj, będących wytworem dzisiejszej oryginalności. Złocone tła nadane tym obrazom, nie zasługują również na zarzut, lecz na pochwałę, p. Niziński bowiem z dobrze powziętym zamysłem dostroił je tą drogą i połączył z cennym wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej w ołtarzu kaplicy, jak również z szeregiem malowanych na takiemże tle portretów biskupich na krużgankach, wiążąc w ten sposób jedno z drugiem w dobrze układającą się całość.

L. B.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, 4 stycznia: **„Intratna posada“** (Łapownicy), kom. w 5 akt. A. Ostrowskiego (po raz 14).

We środę, 5 stycznia: **„Rodzina Dorfeuilles“**, kom. w 3 akt. Augusta Germain (nowość).

We czwartek, 6 stycznia o godzinie 3: **„Małka Szwarcenkopf“**, kom. w 5 akt. osnuta na tle stosunków żydowskich przez G. Zapolską (popol.).

HUMOR.

Aforyzm garsona w restauracji.

„Najgorzej boję się tych panów, którzy, gdy usługuję, są dla mnie zabardzo grzeczni“.

— Jakie są, ojcze, największe gorycze,
Których unikać bardzo sobie życzę? —
Spytał raz Micio, co się Wścibskim zowie.
A ojciec na to, gładząc go po głowie:
— Największa gorycz, wierzaj mi mój Miciu,
Jest żal po głupio zmarnowanem życiu.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Berno 3 stycznia (w południe). Tutejsza gazeta czeska wzywa wszystkie reprezentacje gmin czeskich, kasy oszczędności i stowarzyszenia narodowe do zbierania składek na ufundowanie gimnazjum czeskiego w Wiedniu. Ma to być odpowiedź na wniesiony do Sejmu dolno-austrjackiego wniosek, żądający, ażeby język niemiecki został statutowo uznany za jedyny język wykładowy we wszystkich szkołach ludowych i średnich w Austrji dolnej.

Pilzno 3 stycznia (w południe). Damy Czeskie urządzają składkę na dar honorowy dla Abrahamowicza. Inicjatywa wyszła od patrjotycznego stowarzyszenia pań czeskich w Pilznie.

Praga 3 stycznia (w południe). Wczoraj odbyła się tu narada posłów niemieckich z Czech w sprawie udziału ich w Sejmie czeskim. Mowcy wszystkich trzech partyj twierdzili, iż o polityce abstynencji nie może być mowy, ponieważ pragną wnieść przed Sejm sprawę ostatnich wypadków w Pradze.

Wiedeń 3 stycznia (w południe). Wicemarszałek Sejmu czeskiego Niemiec Lippert, członek czeskiego Wydziału krajowego Niemiec dr Schlesinger, oraz niemieccy posłowie czeskiego Sejmu Funke-Trębacz i Schücker przybyli do Wiednia dziś zrana, aby przeprowadzić ugodę z Gautschem.

Wiedeń 3 stycznia (w południe). Koncesje rządu dla Niemców w sprawie rozporządzeń językowych, mają polegać na tem, że na przyszłość nie będzie się od wszystkich urzędników w Czechach wymagało znajomości obu języków krajowych, a kraj ma być podzielony na trzy okręgi w tym względzie: czeski, niemiecki i mieszany. W ostatnim z wymienionych okręgów, mają urzędnicy używać obu języków, atoli w pierwszych dwóch z tych okręgów, ma istnieć co do liczby urzędników stosunek procentowy, odpowiadający językowym stosunkom tych okręgów, jakto zaproponował radca dworu, prof. Randa w artykule ogłoszonym w praskiej *Politik*. Podobno Gautsch ma już zapewnioną aprobatę miarodawczych polityków czeskich na przyrzeczenia, jakich chce udzielić Niemcom.

Wiedeń 3 stycznia (w południe). Na Wahringerstrasse przejechał powóz byłego pensjonowanego prezydenta senatu Trybunału Najwyższego, Rakwicza. Doznał on silnego wstrząśnienia i pozostał bez władzy na ulicy. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu doraźnego opatrunku i odwiozło do mieszkania przy Florianigasse na Josefstadt.

Wiedeń 3 stycznia (w południe). Dziś rozpoczęły się rokowania Gautscha z czeskimi i niemieckimi posłami Rokowania te. według opinji kół poselskich nie doprowadzą do żadnego skutku, wskutek ujemnych wpływów Schönerera, który zgodzić się nie chce na żadne ustępstwa. Inni posłowie niemieccy, którzy możeby byli uleglejsi, lękają się Schönerera i jego pressji.

Budapeszt 3 stycznia (w południe). Prezes ministrów Banffy w mowie noworocznej wystąpił nadzwyczaj ostro przeciwko węgierskiej opozycji. Podczas przyjęcia noworocznego oświadczył przywódca partji narodowej hrabia Apponyi: „Trzeba więcej kochać ojczyznę niż nienawidzić nieprzyjaciół“.

Budapeszt 3 stycznia (w południe). Prezydent ministrów Banffy podczas noworocznego przyjęcia w odpowiedzi na życzenia, wyrażone mu przez stronnictwo liberalne, wypowiedział głębokie ubolewanie z powodu, że ugoda nie doszła do skutku i bronił ekonomicznego związku z Austrją. Stanowisko opozycji należy oceniać tem poważniej. Sytuacja, jaka dzięki opozycji powstała, spotyka się z potępieniem nawet w szeregach tych, którzy ją stworzyli, a taki sam wyrok potępiający wydaje na nią większość opinji publicznej w kraju. Rząd, świadom swego obowiązku i opierając się na zaufaniu korony oraz uznaniu stronnictwa, potrafi znaleść wyjście także i z tego trudnego położenia. Mowę swą zakończył Banffy gorącem wezwaniem do jedności stronnictwa i okrzykiem na cześć króla, powtórzonym przez zgromadzonych z zapałem.

Innsbruck 3 stycznia (w południe). Dep. Lecher daje występy gościnne w Tyrolu. Przemawiał już w Innsbrucku, Bozen i Kufstein.

Petersburg 3 stycznia (w południe). Ogłoszono rozkaz cara. który opiewa: „Synów byłego chana Kokandy. Chudojara chana: Seida Muchameda Amina Beka i Seida Muchameda Ibniego Beka, pospołu z ich dziećmi, podnosimy do stanu szlachty dziedzicznej cesarstwa rosyjskiego“.

Petersburg 3 stycznia (w południe). Departament celny wydał nowe przepisy zapisywania wyjazdów zagranicę mieszkańców okolic pogranicznych, znosząc wiele formalności i wprowadzając ulgi w w obowiązkach urzędników kontrolujących.

Petersburg 3 stycznia (w południe). Ogłoszono rozkaz do senatu rządzącego, nadający szefowi żandarmów prawa wiceministra pod względem zasiadania zamiast ministra spraw wewnętrznych, w radzie państwa, komitecie ministrów i senacie rządzącym podczas roztrząsania spraw, dotyczących korpusu żandarmów.

Petersburg 3 stycznia (w południe). *Nowosti* zapowiadają. że w Petersburgu urządzona będzie wystawa malarzy polskich.

Konstantynopol 3 stycznia (w południe). Pogłoski, jakoby Porta zgodziła się na nominację ks. Maurokordato na posła greckiego w Konstantynopolu, nie potwierdzają się Przyjęcia tej nominacji żądały: Anglja, Rosja i Francja. Sułtan posłał urzędnika do ks. Maurokordato z propozycją aby Grecja sama wypowiedziała życzenie uznania ks. Maurokordato. — Ponieważ żądania ambasadorów do tej pory nie były uwzględnione, przeto ambasadorowie wystosowali do Porty energiczną notę w której zachowanie się Porty nazywają nieprawidłowem i żądają odpowiedzi. Z tego powodu rozpoczęcie rokowań w sprawie konwencji specjalnej uległo zwłoce.

Paryż 3 stycznia (w południe). Gdy prezydent Faure jechał z noworoczną wizytą do prezydenta senatu, powóz jego zderzył się z innym powozem i uległ znacznemu uszkodzeniu, Faurowi nic się nie stało.

Rzym 3 stycznia (w południe). Z powodu swego djamentowego jubileuszu celebrował Leon XIII w dniu Nowego Roku Mszę św. w loggiach kościoła św. Piotra. Do słuchania Mszy dopuszczono tylko deputacje; mimo tego skład samych deputacyj stanowiło 3.000 osób.

Londyn 3 stycznia (w południe). Zwłoki sir Havelocka Allana, zabitego w Indjach przez Atridów, znaleziono niezeszpecone.

Londyn 3 stycznia (w południe). Pułk yorkshirski wyruszył do Singapore.

Leżajsk 4 stycznia (rano). W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którem się zjawiło przeszło 1.000 wyborców. Zgromadzenie zwołane zostało do sali ratuszowej. Zagaił je poseł Kubik, poczem wybrano przewodniczącym burmistrza. Ks. Stojałowski przemawiał witany z nieopisanym entuzjazmem i zgłosił swoją kandydaturę na posła do Rady państwa. Następnie wystąpił włościanin Hospod, którego stawiało stronnictwo ludowe jako swego kandydata. Hospod oświadczył, że wobec kandydatury księdza Stojałowskiego on swojej kandydatury się zrzeka. Kandydaturę księdza Stojałowskiego uchwalono jednogłośnie.

Nisko 4 stycznia (rano). Sali na zgromadzenie przedwyborcze włościańskie udzieliła hrabina Ressegnier, właścicielka Niska. W zgromadzeniu wzięło udział kilkuset wyborców. Po przemówieniu księdza Stojałowskiego uchwalono jednogłośnie oświadczyć się za jego kandydaturą. Włościanin Piróg w serdecznem patrjotycznem przemówieniu wezwał wszystkich do wierności powziętej uchwale. Ksiądz Stojałowski w końcu zaznaczył, że po 23 latach po raz pierwszy przemawia do swego ludu w budynku obszaru dworskiego. Zgromadzeni włościanie wnieśli z zapałem trzykrotny okrzyk na cześć hrabiny Ressegnier.

Praga 4 stycznia (rano). Zgromadzenie posłów sejmowych niemieckich, które rozstrzygnąć ma kwestję abstynencji, odbędzie się w Pradze 9 bm. Okoliczność, że zgromadzenie zwołano do Pragi, świadczy o pojednawczem usposobieniu.

Wiedeń 4 stycznia (rano). Prezydent senatu najwyższego trybunału, tajny radca Leon Rakwicz, zmarł wczoraj wskutek doznanych przy przejechaniu uszkodzeń.

Wiedeń 4 stycznia (rano). Następujący adjunkci zostali przeniesieni: Kobrzyński z Borszczowa do Delatyna, Schnitz z Delatyna do Buska, Orski z Tłumacza do Tyśmienicy. Auskultanci sądowi mianowani adjunktami: Kolczykiewicz dla Borszczowa, Świderski dla Birczy, Miszalek dla Tłumacza, Dwernicki dla Słotwiny, Rek dla Borszczowa, dr Górski dla Mościsk, dr Zagórski dla Sokala, Romanowski kandydat adwokacki dla Stanisławowa. Dr Stanisław Ciechanowski mianowany docentem prywatnym anatomji patologicznej w Krakowie, dr Galczyński docentem prywatnym chirurgji we Lwowie.

Wiedeń 4 stycznia (rano). Dr Schücker nie przybył dziś na konferencję z bar. Gautschem. W kołach radykalnych narodowo-niemieckich objawia się opozycja przeciwko konferencji z powodu, że nie zaproszono nikogo z frakcji Schönerera.

Wiedeń 4 stycznia (rano). Wczoraj odbyły się dwie konferencje Gautscha z niemieckimi posłami liberalnymi. Brali w nich udział: Lippert, Schlesinger, Pergelt, Funke. Widoki porozumienia bardzo słabe.

Budapeszt 4 stycznia (rano). Przy otwarciu posiedzenia Izby zażądał wczoraj Polonyi, aby najwyższe postanowienie co do podziału kwoty umieszczone zostało na porządku dziennym i poddane dyskusji. Banffy w ostrych słowach sprzeciwił się temu żądaniu, które też w głosowaniu przez Izbę odrzuconem zostało. Poseł Visontay w dłuższej mowie podniósł protest przeciw noworocznej mowie Banffego. Banffy odpiera zarzuty, przytaczając, w jak ostry sposób opozycja jego napada. Izba przechodzi do porządku dziennego. Banffy wyjaśnia, w jakiem położeniu znalazł się rząd od 1 stycznia. Wskutek obstrukcji nie pozostało mu nic innego, jak z pominięciem rozporządzeń zatrzymać co do ugody *status quo* i zawiadomić o tem rząd austrjacki, a nadto zarządzić wszystko, czego potrzeba dla utrzymania stosunków z Bankiem wspólnym.

Gorycja 4 stycznia (rano). Posłowie włoscy do Sejmu wręczyli marszałkowi krajowemu protest przeciw zerwaniu Sejmu przez Słoweńców.

Wrocław 4 stycznia (rano). Konsul amerykański we Wrocławiu, Brodowski, nie otrzymał exequatu z powodu swego polskiego pochodzenia.

Berlin 4 stycznia (rano). Stan zdrowia Bismarcka, według depeszy, wysłanej do cesarza, jest ciągle jeszcze groźny.

Rzym 4 stycznia (rano). Potwierdzają się wiadomości o rozruchach na Sycylji. Kilku żołnierzy policyjnych i gwardzistów odniosło uszkodzenia, a jednego wieśniaka zabito.

Londyn 4 stycznia (rano). Biuro Reutera donosi z Kalkuty: Cakhajowie zamknęli drogę z Ali-Maszid do Lundi Kotal. W wąwozie Khajbar nieprzyjaciel uderzył na tylną straż pułku Oxfordshire; wojska angielskie mogły się wycofać z walki dopiero po nadejściu posiłków. Po stronie angielskiej są ranieni 3 oficerowie i 11 żołnierzy, a 3 żołnierze polegli.

Londyn 4 stycznia (rano). Projekt autonomiczny dla Krety ma obejmować następujące punkty: Kreta stanowić będzie nadal składową część państwa tureckiego, administracja będzie podobna do administracji we wschodniej Rumelji; wyspa otrzyma autonomiczną administrację z chrześcijańskim gubernatorem na czele; w miarę wzrastania spokoju na wyspie, będą pomniejszane garnizony tureckie na wyspie; władzę ustawodawczą będzie sprawować narodowe zgromadzenie; gubernatora upoważnia się do zaciągnięcia pożyczki w sumie 6 miljonów dla pokrycia bieżących potrzeb; wszystkie dochody z wyspy będą dla niej tylko użyte; wyspa będzie opłacać sułtanowi haracz.

Londyn 4 stycznia (rano). Anglja żąda dla siebie tych samych praw celnych w Port Arthur i Kiautschau co Rosja i Niemcy.

Gospodarstwo i handel.

Sielda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·75 do 12·80, loco Ołomuniec 12·10 do 12·20 loco Berno-Wiedeń 12·30 do 12·40, na styczeń loco Aussig 12·80 do 12·85, cukier w kostkach prima 37·50 do 37.75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·30 do 18·60 Nafta kaukazka transito Trjest 3·25 do 3·50, galicyjska przezroczysta 16·75 do 17·—.

Odpowiedzi Redakcji.

Podziękowań w dziale redakcyjnym nie pomieszczamy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Panu Józ. K. w G. Przyjmujemy z wdzięcznością. Legitymację wyszlemy.

Panu Ant. B. w M. Umieścimy; za pamięć i życzenia serdecznie dziękujemy.

Ranu S. Z. w St. Polecamy się pamięci na przyszłość. Za już dziękujemy.

POCIĄGI KOLEJOWE

od dnia 1 października 1897 r.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 6 rano pospieszny; godz. 7 minut 33 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 45 przed południem osobowy; godz 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min. 7 po południ. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem osobowy; godz. 10 min. 10 wieczorem pospieszny. **Z Bonarki:** godz. 6 min. 36 rano mieszany; godz 4. min. 4 7 wiecz.

Od strony Lwowa: i Podwołoczysk: godz. 4 min. 40 ran osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 45 ran osobowy z Tarnowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 2 min. 53 po południu osobowy; godz. min. 10 wieczór osobowy; godz. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki:** godz. 11 min. 15 rano; god 6 min. [illegible] wieczorem.

Czas środkowo-europejski.

CENNIK

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWE[J] w KRAKOWIE.

z dnia 3 stycznia 1898 r. godzina 1 sza w południe

	Złr. w. a. płacą		Złr. w. a. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	7
Marki niemieckie	58	70	58	9
Franki papierowe	47	50	47	7
20-frankówki w złocie	9	50	9	5
II. Listy zastawne.				
5% Listy zast. premjowe Banku hipotecz.	110	—	111	—
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	—	100	7
4% " " " "	98	75	97	2
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku krajowego	100	75	101	2
4% " " " "	99	–	98	5
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97	75	98	[illegible]
4% " " " " " " 41-letnie	97	—	97	7
4% " " " " " " 56 letnie	96	60	97	1
III. Obligacje i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacje propinacyjne	98	—	98	7
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z roku 1893	98	—	98	5
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	96	2
5% Obligacje komunalne Banku kraj.	102	25	103	—
$4\frac{1}{2}$% " " " "	100	—	—	—
4% " " " "	98	—	98	7
4% Obligacje kolejowe " "	97	50	98	[illegible]
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	—	—	—	—
" " Stanisławowa	48	—	51	
V. Akcje.				
Akcje Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
" " hipotecznego " "	388	—	392	—
" " Galic. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	
" kolei Karola Ludwika	213	—	213	
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	293	—	294	—

Kursy są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.)

Wielce Szanownemu i Czcigodnemu Panu **Stanisławowi Ujazdowskiemu** w Wilanowie, za pomoc w najkrytyczniejszej chwili serdeczne „Bóg zapłać“. **B.** 31

O „Wydawnictwie groszowem“ i „Gospodarzu“ w dzisiejszym numerze ogłoszenie, na co zwracamy uwagę P. T. Czytelników. 3851

Ostrzeżenie!

Niniejszem przestrzegam Szanownych mych Klijentów iż w tych dniach, szajka złodziejska roznosi listy rzekomo przezemnie pisane z prośbą o pożyczenie lub wypłacenie różnych kwot pieniężnych.

Ponieważ już kilkanaście listów tych otrzymałem zwróconych, a w pewnem miejscu, jak się dowiedziałem, nawet pieniądze podjąłem, dlatego upraszam, aby każdego z podobnym listem się zgłaszającego, natychmiast oddać w ręce c. k. policji, która już jest o tem zawiadomiona.

Z szacunkiem
Andrzej Habrzyk,
Zakład ślusarski, ul. Pędzichów

31

F. WOJCICKIEGO

Restauracja w Hotelu Pollera W KRAKOWIE.

Od dnia 4-go Stycznia 1898

Obiad za 1 złr. 3609

Krupnik Polski
Consomme Prentariere
Rosół z lanem ciastem
Turbot po paryskuu
Jajka posche sos paulete
Rognons au madeira
Sztuka mięsa z ćwikłą
Polędwica z rożna
Boeuf à la Mode
File cielęce z sardelami
Tourne dos à la moële
Pierożki chreczane
Budyń Dyplomat
Galaretka pączowa
Ser — Owoce — Kawa.

Kolacja z 3 dań 75 ct.

Największy skład maszyn do szycia SINGERA oryginalnych i pierścieniowych i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następcy,

Kraków, Rynek główny Nr. 25.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej. Cenniki przesyła się franco. 3604

Wydawnictwo groszowe imienia TADEUSZA KOŚCIUSZKI“

w Krakowie, ul. Szpitalna L. 7

poleca następujące dziełka:

„GOSPODARZ“

Ilustrowany kalendarz „Wydawnictwa groszowego“ na r. 1898.

Cena **30 cnt.** (z przez 35.) przy większych zamówieniach znacznie taniej.

Kalendarz obejmuje około 15 arkuszy druku (oprócz ogłoszeń) i zawiera mnóstwo artykułów przeróżnej treści, z których ważniejsze są: „W nowym roku“ *St. Mazura* i włościanina *Zawady* (wiersze), „Gdzieśmy byli przed 60 laty, a gdzie dziś jesteśmy“ przez posła *Bojkę*, „Krwawe dni Warszawy“ „Jakób Bojko“ sylwetka z portretem, powiastki: „Nagroda poświęcenia“, „Szczęście tylko w ojczystej ziemi“, „Chrześcijanie w cyrku Nerona“ przez *Henryka Sienkiewicza;* „Życiorysy Jana Kochanowskiego, księcia Poetów i Adama Mickiewicza“ „W piwnicznej izbie“ (prześliczny wiersz) p. *Marję Konopnicką*, „Jeszcze Polska nie zginęła“ przez włościanina *Kmiecika*, **„Sprawa ludowa w Polsce“** (we wszystkich trzech zaborach), „Bł. szewc Świętosław“ przez *Wł. Syrokomlę*, „Jak należy się obchodzić z mniejszemi ranami, aby uniknąć zakażenia krwi“; artykuły rolnicze: „O chowie królików i przyrządzeniu z nich potraw“ p. *Kułakowskiego*, „Poprawianie sadów“ i „O uprawie kapusty“ p. *J. Brzezińskiego*, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, „O zasiewach“ (dłuższy artykuł). Nadto znajdują się w „Gospodarzu“ „Bajki i powiastki Sabały“, liczne żarty i figle (z obrazkami), dokładne przepisy i informacje i t. d.

Wydawnictwo zdobi kilkadziesiąt pięknych obrazków, a nadto jako bezpłatny dodatek jest dołączony śliczny i duży obraz znakomitego malarza *Wojciecha Kossaka*, p. t. **Wspomnienie z lat dziecinnych** (z Warszawy w r. 1861).

2. Pieśni narodowe,

wydanie V., obejmujące 66 najpiękniejszych pieśni potrjot. **5 ct.**

6. Złota Wólka,

obrazek wiejski przez *J. Świątka*, członka Akademji Umiejętności, str. 45. cena 5 ct.

7. Pieśni narodowe z muzyką,

do śpiewu i na fortepian w opracowaniu utalentowanego kompozytora *Swierzyńskiego*, po **75 ct.** Dla pp. nauczycieli uczniów włościan i pp. organistów oddaje wydawnictwo te pieśni po **50 ct.**

Dzieje Polski w ostatnich stu latach,

z obrazkami, część I., przez *K. Wojnara*, str. 96, cena **15 ct.** Dziełko stanowi dla siebie całość, gdyż zawiera historję naszą porozbior. w zaborze rosyjskim aż do roku 1895.

15—20. O zachowaniu zdrowia.

Sześć książeczek napisanych przez Dra *Bujwida*, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego: *O przyczynach i zapobieganiu chorobom zaraźliwym*, po **3 ct.** — *Jakie pokarmy i napoje są najzdrowsze*, po 3 ct. — *Jak należy urządzić pomieszkanie, aby uniknąć chorób*, po **3 ct.** *O tytoniu i napojach alkoholicznych*, po **3 ct.** *Jak poznać dobrą wodę do picia. — Znaczenie wodociągów i kanałów*, po 3 ct. — *Jak ratować w nagłych wypadkach zachorowania*, po **3 ct**

21. Losy Jacka Kozika,

powieść wiejska z pod Moskala przez *Żmurkiego*. Cena **4 ct.**

22—27. Jak się objawia życie ludzkie i przez co się utrzymuje

przez Dra *Jana Zanietowskiego*, asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod tym tytułem wyszło sześć książeczek, a jaki cel mają, sama nazwa wskazuje. Cena po **4 ct.** Książkowe wydanie książeczek razem w jednem ładnem dziełku, obejmującem 128 str., kosztuje **30 ct.**

W książeczkach tych znajduje się 30 **obrazków.** przedstawiających mózg ludzki, serce, płuca, żołądek, oko i t. d.

28. O prawach obywatelskich

przez dra *Tadeusza Dwernickiego*. Cena **10 ct.**

29 Gawędy z przeszłości

wydanie wierszem z dziejów Polski p. *St. Mazura*, (z 3 rycinami) 3 ct.

30. Maciek w powstaniu.

Ciekawa powieść z powstania w r. 1863 przez *Gryffa*, jednego z najznakomitszych polskich pisarzy, z dodatkiem historji powstania listopadowego w r. 1863 przez *K. Wojnara* i z 3 pięknymi obrazkami. (Str. 64). Cena **10 ct.**

(Inne dziełka „Wydawnictwa groszowego“ wyczerpane.)

Do nabycia w księgarniach.

Adres zamówień: 3851 3 6

Wydawnictwo groszowe w Krakowie

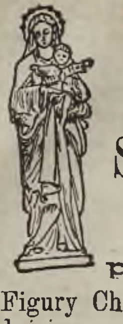
Potrzebny jest

Praktykant

do handlu towarów korzennych i win i wódek u **Władysława Krzystyna w Ropczycach.** 3890 2 4

Magister farmacji

z pięcioletnim, jak najlepiej polecony praktyką, poszukuje natychmiast stosownego **umieszczenia** w aptece lub zarządu. Łaskawe zgłoszenia pod: **Kulecki.** Kraków ulica Karmelicka L. 43. 3892 2 3





Ferd. Stuflesser

art. rzeźbiarz,

Specjalista robót kościelnych

w St. Ubrich-Gröden, Tirol

poleca wyroby z drzewa z własnej pracowni:

Figury Chrystusa, Ołtarze, Statuy, Stacje drogi Krzyżowej en Reliefs etc. w najdoskonalszem wykonaniu, **premjowane przez Jego Świt. Papieża i medalem państwowym.**

Cena Figur pięknych, ładnie polichromicznych:

Wysokość Ctm.		100,	120,	140,	160,	180,	200,	225.
Ze złotemi ozdobami	fl.	35,	50,	68,	84,	115,	160,	250,
Bogato rzeźbione	fl.	48,	68	87,	122,	146,	180,	350,

Figury Chrystusa bez krzyża:

Wysokość figury w ctm.		100,	130,	160,	180,	200
ładnie polituranych	fl.	20,	40,	70,	100,	125.

3815 1 3

Polecenia.

Pan Ferdynand Stuflesser w St. Ulrich.

Dla naszego nowo budującego się kościoła Marji z Lourdes w Nowej Wsi Narodowej przy Krakowie, zamówiłem u firmy Stuflesser w St. Ulrich Gröden, Tirol. figurę 5-ej Marji Lourdes, która przez swoje piękne i artystyczne wykonanie w zupełności mnie zadowolniła. — Zamawiam jeszcze 2 boczne ołtarze i ambonę. Kraków 3 stycznia 1893 r. **P. Sobibieille**, przełoż ny ks. Misjonarzy.

P. Ferdynand Stuflesser art. rzeźb. w St. Ulrich Gröden w Tyrolu wybudował dla naszego nowego kościoła w Stanisławowie w Galicji dwa boczne Ołtarze z dębowego drzewa. — Sumiennie, staranne, pełne stylu i smaku wykończenie, cena bardzo przystępna, zasługują na najwyższe uznanie i pochwałę, przeto gorąco polecam wszystkim P. P. Proboszczom i przełożonym kościoła powyższą firmę. Stanisławów 18 grudnia 1897 **P. Rudolf Churain**, proboszcz.

Potrzeba bonę niemkę albo polkę

Szlak 8. Wiadomość u stróża. 3877 3 2

Sklep wiktuałów

z całem urządzeniem i towarem **do sprzedania** każdego czasu. Wiadomość na miejscu, ul. Pańska l. 7. 3853 3 3

Ogrodnik

kawaler, znajdzie miejsce od N. Roku pod Krakowem. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ 3878 3 3

NAUKI KROJU

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego **systemu wiedeńskiego:** sukien, żakietek, okryć, rotund i t. d., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką dokładnością.** 3330 2 2

Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty, wchodzące w zakres toalety damskiej.

L. ŁATKIEWICZOWA
w Krakowie. ul. Kolejowa L. 18.

Z powodu słabości właściciela są

2 numery dorożkarskie

zaraz do sprzedania, pojazdy dobre i **konie** odpowiednie, sprzeda się także **pojedynczy Numer.** Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“ p. L. 3897. 3897

Jest zaraz do odstąpienia

Sklep wiktuałów

z magią korbową. Bliższa wiadomość w sklepie. ulica Grzegórzecka Nr. 10. 3880 3 3

Fortepian

wiedeński nowy jest tanio **do nabycia.** Plac Marjacki l. 5 II p. (Wikaryjka) 3898

Lunge u. Hals

Kräuter-Thee, Russ. Knöterich (Polygonum avic.) ist ein vorzügliches Hausmittel bei allen Erkrankungen der Luftwege. Dieses durch seine wirksamen Eigenschaften bekannte Kraut gedeiht in einzelnen Districten Russlands, wo es eine Höhe bis zu 1 Meter erreicht, nicht zu verwechseln mit dem in Deutschland wachsenden Knöterich. Wer daher an *Phthisis, Luftröhren- (Bronchial-) Katarrh, Lungenspitzen-Affectionen, Kehlkopfleiden, Asthma, Athemnoth, Brustbeklemmung, Husten, Heiserkeit, Bluthusten* etc. etc. leidet, namentlich aber derjenige, welcher den Keim zur *Lungenschwindsucht* in sich vermutet, verlange und bereite sich den Absud dieses Kräuterthees, welcher echt in Packeten à *1 Gulden* bei **Ernst Weidemann, Liebenburg a. Harz,** erhältlich ist. Brochures mit ärztlichen Aeusserungen und Attesten gratis. 2035

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego

w Krościenku nad Dunajcem

podaje do publicznej wiadomości że przy zatrzymaniu dotychczasowej stopy procentowej 5% od wkładek na rachunek bieżący **podatek rentowy od tychże odsetek płacony będzie z funduszów Towarzystwa Zaliczkowego.**

Ks. Adolf Albin 32 1 2

Tytus Bukowski *Karol Ćwiertniewicz.*

W Sanockiem

508 mórg Wioska

z tartakiem i młynem

przeważnie lasowa. w czem 50 mórg lasu wyżej 100 lat do cięcia, 44 mórg jak obejmującą o 10 kilm. od budującej się kolei szosą oddalona z dobrymi budynkami i 300 złr. s chym dochodem

jest za 25.000 złr.

do sprzedania.

Znakomita lokacja kapitału!

Bliższej wiadomości udzieli Jan Strycharski, Kraków, „Głos Narodu“. 3765 5 0

Kawiarnia

do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, lub całe urządzenie i bilard Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 3602 2 2

DO HANDLU

J. Zapłatalskiego w Krakowie

potrzeba

Pomocnika młodszego

i 3893 2 3

Praktykanta zamiejscowego

Poszukuje się

Kupna majątku

od 200 300 m. oferty pod K. P. do Administracji „Głosu Narodu“. 3899 2 3

Dla czego tak tanio

obuwie w Towarzystwie ul. Florjańska L. 25 — **dla tego,** że na 1 piętrze, bo lokal kosztuje taniej, jedna próba wystarczy, aby się przekonać. Członkowie, którzy należą do Towarzystwa od 6-ciu miesięcy mogą brać obuwie na spłaty miesięczne. 3792 8 10

Baczność!

Świeże i najmodniejsze materje

na **fraki**, anglezy, ubrania wizytowe i codzienne,

jak: **krepy, kamgarny,** szewioty i inne, tudzież materje na

palta i t. d. **w wielkim wyborze** otrzymał i poleca 3360

Ferdynand Kosiba

KRAWIEC MĘSKI, CYWILNY i WOJSKOWY

w Krakowie Rynek główny, L. 23, piętro I-sze.

Pp. **Urzędnikom** sądowym i innym **mundury, togi i birety,** jak wogóle wszelkie zamówienia wykonuję szybko i starannie. — **Ceny bardzo niskie.**

Rutynowany buchalter

z egzaminem państwowym **poszukuje posady.** Łaskawe oferty pod 100 do Administracji „Głosu Narodu“. 3740 1 2

Zakład kąpielowy łaźni rzymskiej w Krakowie, poszukuje 3901 3 3

kasjera.

Posada do objęcia za az. — Bliższych szczegółów udzieli p. **Wiktor Suski**, ulica Grodzka Nr. 24.

Lokaj

w średnim wieku, znający dzobze swoje zajęcie, uczciwy, trzeźwy, pracowity, **poszukuje służby.** Świadectwa bardzo dobre. Adres: **Józef Kręglowski** ulica Szewska 21 u Antoniego Mroza. 3903

Rządca Ekonomiczny

z 6 letnią praktyką w pierwszorzędnem gospodarstwie **poszukuje** z N. Rokiem **umieszczenia** Łaskawe zgłoszenia dla K. K. do Adm. „Głosu Narodu“ 3876 2 3

Rzadka okazja

srebro stołowe 13 pr. na 12 osób wraz z kasetką tanio do nabycia. Wiadomość w pracowni jubilerskiej **Franciszka Mozdzińskiego** ulica Św. Tomasza Nr. 18 w Krakowie. 3910 2 2

WILLA

I piętrowa

z 2 morgowym ogrodem i obszernemi stajniami i zabudowaniami, wszystko obwiedzione murem, tuż przy szosie i Stacji Kolei, 20 minut od Krakowa końmi, miejscowość odpowiednia bardzo na Zakład przemysłowy, fabrykę

jest do sprzedania

Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 3514

Ogier

ciemnogniady bez odmiany, po vollblucie Angliku, 5 letni, pięknie zbudowany, bez wady, miary 16-ej, zdolny do rozpłodu jest do **sprzedania.** Adres poda Adm. „Głosu Narodu“. 3513

Prośba

Była Obywatelka ziemska, która wskutek różnych wypadków nieszczęśliwych straciła swe mienie i nie może pracować z powodu podeszłego wieku i będąc słabowitą, zostając w wielkiej biedzie prosi litościwe osoby o jakiekolwiek wsparcie. — Łaskawe datki przyjmuje Admin. „Głosu Narodu“ dla Justy Z. 3870 3 3

Kamieniołom

piaskowca wybornego do obrabiania i do budowli **tuż przy stacji kolei** na linji Tarnów-Stróże jest pod korzystnymi warunkami

do wydzierżawienia.

próbki Kamienia można oglądać w Administr. *„Głosu Narodu“.* 3318

Dobry interes

Wapienniki

z dwoma dużymi piecami. w najlepszym ruchu, ze stacją kolei w miejscu, z własnym torem do kolei, z bogatem 12 morgowym terenem kamienia Wapiennego — z odpowiedniemi Budynkami, blisko Lwowa, są zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 3819 5 5

Stróż kamieniczny

potrzebny jest. Zgłosić się z dobremi świadectwami do Wieliczka domu L. 5. ulica Mikołajska w Krakowie. 3886 2 2

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. BEŁDOWSKIEGO, Magistra farm. i chemika w Krakowie, Poselska l. 20.

Znane ze swej dobroci **tutki cygaretowe „Noris“** jako też tutki z najlepszej bibułki „**Mais**“. — Przy zakupnie wyraźnie żądać tutek „Noris“ i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“. 3611

Dla łatwego wyboru tutek, polecam: Tutki „**Mais Numa**“, „**Mais Albert**“, białe „**Noris**“ do lekkich tytoni. Tutki „**Mais Wallis**“, „**Mais de Paris**“ do tytoni średniomocn. **Na żądanie przesyłam okazy.**

Abonenci „Głosu Narodu" płacą tylko 6 złr. rocznie.

Każdy Abonent otrzyma jako bezpłatną premię
8 tomów powieści J. Korzeniowskiego.

BIBLJOTEKA
POLSKICH POWIEŚCI i ROMANSÓW.

Przy długich wieczorach zimowych w niejednem domu namyśla się rodzina jakby to można tanim kosztem uprzyjemnić sobie nudne wieczory; jakieby książki zakupić lub czasopisma zaprenumerować. — Zagraniczni spekulanci wydawcy szumnymi prospektami pozyskują zaufanie naszych rodzin polskich, lecz po bliższem rozejrzeniu się w tychże wydawnictwach, przychodzą nasze polskie domy do przeświadczenia że dały się niefortunnie oszukać.

Aby zapobiedz wyzyskowi obcych spekulantów, a zarazem podać polskiej Publiczności dobrą książkę do rąk, wydajemy od szeregu lat „Bibliotekę powieści i romansów", która rozpoczyna z dniem 1. października 1897 nowy (VI.) rocznik — a stosując się do łaskawych życzeń naszych dotychczasowych bardzo licznych Czytelników, postanowiliśmy wydawać odtąd powieści tylko

polskich autorów

i już mamy przygotowane następujące oryginalne powieści: *Bohdanowicz J.*, **Cztery kuliki**, powieść histor. z końca XVIII. w.; *Bogucki J.*, **Kapitaliści**, romans w 4. tomach; *Budzyński Wł.*, **Biała knihini** powieść hist. z czasów Bolesława W.; *Skotnicki M.*, **Karciarze**, romans w 4. tomach; *Bogucki J.*, **Życie sieroty**, romans w 3. tomach; *Potocki L.*, **Król wygnaniec.** romans historyczny. Jak niemniej mamy zapewnione dostarczenie dalszych powieści **polskich autorów**, z których wymienimy: *Mniszewski I. A.* **Jadźwingowie**, *Strzelnicki*, **Machmudek**, *Wierciński J.* **Siostra Miłosierdzia** i wiele innych, które kolejno po sobie w „Bibliotece" wydawać będziemy. Zaznaczamy przy tem iż cenę prenumeracyjną na „Bibliotekę" oznaczyliśmy umyślnie bardzo niską, aby umożliwić każdemu założenie biblioteki za cenę taką, jaka się niemal płaci za wypożyczenie książek.

Biblioteka polskich powieści i romansów rozpoczęła z dniem **1. października 1897** nowy (VI.) rocznik, wychodzi najregularniej każdego 1., 10. i 20. w miesiącu w zeszytach obejmujących 5 arkuszy druku (80 stron) czyli rocznie 36 zeszytów (180 arkuszy, 2880 stron, czyli 10 tomów po 280 stron), formatu większej 8-ki, na pięknym papierze, czytelnym drukiem, a nadto

każdy Abonent bez wyjątku otrzyma bezpłatną premię
8 tomów powieści J. Korzeniowskiego,

a mianowicie Abonenci nadsyłający całoroczną prenumeratę otrzymają zaraz, zaś półroczni przy złożeniu drugiej półrocznej przedpłaty, kwartalni zaś przy złożeniu przedpłaty za czwarty kwartał.

Przedpłata na Bibliotekę wynosi: Całorocznie złr. **8**·—(16 marek pr.) półrocznie złr. **4**·— (8 marek), kwartalnie złr. **2**·— (4 marki). Na koszty przesyłki premji należy dołączyć 50 ct. (1 markę).

Wszelkie korespondencje i przedpłatę adresować należy:

Wydawnictwo Biblioteki polskich powieści i romansów w Gródku k. Lwowa.

Szanowni Abonenci którzyby sobie życzyli inną premię aniżeli 8 tomów powieści J. Korzeniowskiego **zechcą wybrać dowolnie jedną z poniższych grup:**

Grupa 1.
1. **Rogosz J.** *Nad jeziorem* 2 tomy,
2. — *Motory życia* 2 tomy,
3. **Werner.** *Swobodny lot* 2 tomy.

Grupa 2.
1. **Rogosz J.** *Błagierzy* 2 tomy,
2. — *Wspomnienia z 1871 r.*
3. **Paalzow.** *Zamek św. Rocha* 3 tomy.

Grupa 3.
1. *Dziwne koleje* (Madame Sans Gêne),
2. **Richebourg.** *Dramaty w życiu* 6 t.

Grupa 4.
1. **Tołstoj hr. L.** *Wojna i Pokój* 9 tomów.

Grupa 5.
1. **Skarbek Fr. hr.** *Tarło* pow. hist.
2. — *Damian Ruszczyc* pow. hist.
3. — *Pamiętniki Seglasa,*
4. **Rogosz J.** *Grabarze* 2 tomy.

Grupa 6.
1. **Łoziński Walery.** *Czarny Matwij,*
2. — *Dwie noce,*
3. — *Szaraczek i Karmazyn,*
4. — *Zaklęty dwór* 2 tomy.

Szanowni Abonenci chcący nabyć którą z powyższych grup, płacą za grupę tylko 2 złr. 50 ct.

Na koszta portorjum i opakowanie prosimy dołączyć 50 ct.

Abonenci miejscowi mogą premję nabyć w Administracji „Głosu Narodu".

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Kr[akowie].
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.

Nadzwyczajny dodatek do Nru 2 „Głosu Narodu“.

W drodze do Kiau-Czu.

(List oryginalny „Głosu Narodu“).

Berlin, dnia 1 stycznia.

Statki wiozące do Chin ewangelję cesarza Wilhelma przepłynęły w dzień św. Sylwestra kanał Suezki. Oto ostatnia wiadomość, jaką tu mamy o losie wyprawy do Kiau Czu, entuzjazmującej wyobraźnię każdego niemieckiego Michela. Dnia 27-go grudnia „Deutschland“ i „Gefion“ przepływały koło brzegów algierskich. Krzyżowiec „Deutschland“, na którym powiewa flaga admiralska dał 21 salw powitalnych, na które odpowiedziała baterja francuskiej admiralicji. Wogóle na całej drodze przez morze Bałtyckie, Ocean Atlantycki i morze Śródziemne aż do Port Said, otwierającego wstęp do Suezkiego kanału, piękna pogoda sprzyjała podróży. Jedynie krótkie bałwanienie się fal w kanale angielskim przyprawiło przyszłych zdobywców Chin o jeneralną morską chorobę.

Wigilja Bożego Narodzenia zastała statki przed samym Gibraltarem; na pokładach zapalono boże drzewka i obchodzono uroczyście na morzu wigilję. Okoliczność ta natchnęła nadwornego poetę cesarza Wilhelma p. Ernesta Wildenbrucha do patrjotycznego poematu, którego tekst ogłasza *Localanzeiger* wraz z ryciną przedstawiającą niemieckiego marynarza depczącego głowę Chińczyka. „Deutschland“ i „Gefion“ przepływały morze Śródziemne robiąc po 14 węzłów na godz. i 29 grudnia zawinęły do Port Said. Tłumy ciekawych witały przybywające statki; część załogi wylądowała i przez swoją *Strammheit* zaimponować miała niezmiernie Port-Saidczykom.

Marynarze niemieccy nadali na pocztę w Port-Said blisko 3000 listów i kart korespondencyjnych z życzeniami noworocznemi dla swoich rodzin w kraju. Przepływanie kanału suezkiego trwało 16 godzin. Dnia 30 grudnia o $^1/_2$4 po południu statki były już w Suezie. Pogoda jednak zmieniła się. Zimno i deszcz uprzyjemniają ewangeliczną wyprawę. Notuję te wszystkie szczegóły dlatego, że są one tu wprost rozchwytywane. W słusznem czy niesłusznem wyobrażeniu ogółu, są one wstępem do wypadków o niesłychanej dziejowej doniosłości.

[illegible]stotnie kto wie, czy ten instynkt zawiedzie. Zakłócenie pokoju na dalekim Wschodzie wyjść może najprawdopodobniej ze strony Japonji, podniecanej podobno ustawicznie przez Anglję.

Stronnictwo czynu w Japonji domaga się bardzo energicznej polityki zagranicznej, rozumując, że dzisiaj jeszcze Japonja z potężną swoją armją i flotą może wyprzeć tak Rosjan, jak Niemców z zajętych placówek; w razie dalszej zaś zwłoki europejscy współzawodnicy zajmą w Chinach pozycje tak silne, że wyparcie ich będzie niepodobieństwem. Obecnie jak wiadomo, jest w Japonji przesilenie ministerjalne. Gabinet „prowincji Satsuma“ upadł, nie mając poparcia stronnictw. Obecnie przyjdzie do władzy albo hrabia Okuma, opierający się na potężnej partji Szimpoto — albo też margrabia Ito, przywódca partji Sijuto, popierany także przez wicehrabiego Szinagawa i jego partję Kokumin Kyokai. Przyjście do władzy margrabiego Ito byłoby pomyślną dla pokoju wróżbą. Ito jest mężem stanu o europejskich poglądach; we wrześniu 1896 roku podał się do dymisji, ponieważ nie mógł się zgodzić na politykę starojapońskiej partji, żądającej zatargu z Europą, jakiby powstał wskutek nieopróżnienia przez Japonję chińskiego półwyspu Liao Tong. To też partja wojenna popiera dziś kandydaturę hr. Okuma. W każdym razie w japońskich kołach wojskowych i marynarskich panuje ruch gorączkowy. Wszystkie okręty wojenne Japonji gromadzą się pod Nagasaki; flota złożona z 20 okrętów zawinęła do portu w Szangaju i tam oczekuje na dalsze rozkazy. Zbrojenia japońskie napoiły otuchą chińską radę najwyższą Tsung-li yamen, która postanowiła wystąpić energicznie wobec Niemiec, zmusić je do opuszczenia Kiao-czu i zawrzeć sojusz odporny z Japonją i z Wielką Brytanją.

Dnia 30 grudnia przybył tymczasem do Kiao-czu nowy statek niemiecki „Kaiserin-Augusta“ pod dowództwem kapitana marynarki Koellnera — w ślad zaś za okrętami księcia Henryka odpłynie z Kolonji do Kiao-Czu nowy parowiec z artylerją i pomocnikami lazaretowymi. Co wobec tego robi Anglja? Pozornie zachowuje najzupełniejszą zimną krew, niczem niezamącony spokój. Dzienniki londyńskie są nawet oburzone na lorda Salisburego za ten olimpijski spokój i tłomaczą mu, że obecnie są tylko dwie drogi wyjścia: albo podział Chin w porozumieniu z Rosją i Niemcami, albo wojna z temi dwoma państwami. Oficjalne noty dowodzą na to flegmatycznie, że tylko w bujnej wyobraźni cesarza Wilhelma zajęcie Kiao-Czu jest dziejowej doniosłości wypadkiem. Już kiedy Li-Hung-Czang był na koronacji w Moskwie, stanął pomiędzy Chinami a Rosją układ w sprawie portu Arthura. Układ ten zastrzegał także pierwszeństwo dla Rosji do zajęcia Kiao Czu, ale warunek ten obowiązującym był tylko do roku 1896. Ponieważ Rosja portu tego nie zajęła, jako bezużytecznego, złakomiły się na niego Niemcy. Okupacja ta jednak angielskim interesom na wodach chińskich w niczem nie szkodzi. Ważniejszym jest Port-Arthur, ale Chiny zapewniły rząd angielski, że z końcem zimy Rosjanie opuszczą port.

Pomimo jednak tych uspokajających zapewnień przy półwyspie Koreańskim tuż pod Czemulpo zjawiło się nagle sześć angielskich statków wojennych. Ta koncentracja upozorowana jest potrzebą moralnego poparcia angielskiego radcy skarbowego w Korei Mac Leavyego Browna który mimo, iż działa w zupełnem porozumieniu z rosyjskim przedstawicielem Aleksiejewem, spotyka się z lekceważeniem koreańskiego rządu. To poparcie, jak łatwo zrozumieć, żywo zaniepokoiło Berlin i cesarz Wilhelm odbył bezzwłocznie długą konferencję z kanclerzem Hohenlohem. Zachodzi także obawa, czy w pewnem porozumieniu z Anglią nie myślą także działać Włochy, które ni stąd ni zowąd przygotowują wysłanie na wody chińskie statku wojennego „Bausan“. W takiej sytuacji niezwykłego nabiera znaczenia głos chorego Bismarka, który polecił w lipskim swoim organie *N. Nachr.* ogłosić, że za wyprawę do Kiao-czu moralnej odpowiedzialności na siebie nie bierze, ponieważ ani przedtem, ani potem nie zapytywano go w tej sprawie o zdanie. Jedyną dobrą stroną wyprawy do Kiao-Czu, zdaniem Bismarka, jest porozumienie z Rosją. Niemcom, według Bismarka, przystoi podejmować tylko takie zamorskie wyprawy, które przynieść mogą zupełnie pewne korzyści, a nie wymagają zbyt wielkich nakładów. Nie wolno im jednak urządzać kosztownych wypraw jedynie dlatego, aby zaznaczać wszędzie swoją obecność.

Zwraca powszechną uwagę bytność tymi dniami w Berlinie biskupa Anzera, kierownika niemieckich misyj w chińskiej prowincji Szontung. Cesarz ofiarował biskupowi swój portret z dopiskiem słowa „tamen“. Długo łamano sobie głowy, co znaczy ten nowy koncept cesarza Wilhelma, aż nareszcie ktoś z otoczenia cesarskiego wytłomaczył, że znaczy to: „Jakkolwiek katolickie centrum nie chce mi dać pieniędzy na marynarkę, to j e d n a k ja wysłałem okręty na podbicie Chin...“ We wtorek wieczorem odbył się u cesarza na cześć biskupa objad, na którym był poseł japoński i sekretarz stanu Bülow. Biskup opowiadał o stosunkach w Chinach i swoich przygodach. Cesarz zawiadomił biskupa, że wkrótce nadeśle mu w podarunku drugi piękny obraz. We środę biskup zabawił przez czas dłuższy w urzędzie spraw zagranicznych i konferował z podsekretarzem stanu baronem Richthofenem, a wreszcie odwiedził posła chińskiego. Obecnie biskup Anzer wyjechał już z powrotem do Chin.

Cercle.

KRONIKA

Kraków, dnia 3 stycznia.

Kalendarz kościelny. Dziś poniedziałek, Daniela męczenika i Genowefy panny.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 39, zachód [illegible] minut 50 długość dnia godzin 8, minut 11.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu styczniu wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze), zające i lisy na słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy dropie pardwy oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Ochraniać należy: łanie, kozły, cielęta, szpiczaki, borsuki, kury, głuszce i cietrzewie oraz przepiórki i dzikie gołębie

Kalendarz rybacki. W miesiącu styczniu wolno łowić: bolenia, lipienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czopa, sandacza, brzankę, brzanę, cytrę, leszcza, węgorza, czeczugę, klonka, jazia i szczupaka, oraz wszelkie ryby bez wyjątku.

Ochraniać należy: raka samca i samicę.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

* **Uroczyste nabożeństwo** ku uczczeniu 60-letniego jubileuszu kapłaństwa Jego Świątobliwości Ojca św. Leona XIII odprawione w dzień N. Roku w kościele Marjackim zgromadziło całe zastępy chrześcijańskiej ludności m. Krakowa. Obecni byli: jeneralicja, Rada miejska, uniwersytet, naczelnicy biur i urzędów cechy, wiele ludu z okolicy itd. Mszę pontyfikalną odprawił Najprzew. ks. Biskup Puzyna, kazanie wygłosił ks. prof. Pelczar.

W pałacu biskupim po południu odbył się uroczysty objad. Podczas obiadu orkiestra „Harmonia“ przed pałacem odegrała serenadę.

Wieczorem całe miasto, naturalnie chrześcijańskie, płonęło iluminacją.

W czasie iluminacji, około godz. wpół do 8 wieczorem, przechadzająca się w Rynku publiczność urządziła pod oknami naszej Redakcji sympatyczną owację.

Uroczysta inauguracja nowej procedury sądowej rozpoczęła się 2 stycznia b. r. o 10 rano solennem nabożeństwem w kościele św. Piotra, celebrowanem przez księcia biskupa krakowskiego. Ławki koło wielkiego ołtarza zajęło gremium Sądu wyższego z panem prezydentem Czyszczanem na czele. Cały świat sędziowski z przełożonymi, nadprokuratorja i prokuratorja, urzędnicy kancelaryjni, nowo kreowani sędziowie zawodowi ze stanu handlowego i przemysłowego, izby: adwokacka i notarjalna z prezydentami, a wreszcie cechy z chorągwiami i insygniami napełniły obszerną nawę kościoła. Chór katedralny odśpiewał starannie kolędy.

Po błogosławieństwie księcia biskupa, członkowie wszystkich oddziałów sądowych, sędziowie obywatelscy, adwokaci, notarjusze, urzędnicy kancelaryjni udali się do przybranej w zieleń i ozdobionej popiersiem Najjaśniejszego Pana wielkiej sali rozpraw w Sądzie krajowym karnym, która napełniła się po brzegi. Tutaj, prezydent Sądu krajowego wyższego p. Czyszczan, w znakomitem i jędrnem przemówieniu przedstawił zgromadzonym główne zasady nowej procedury, podniósł obowiązki ciążące na sędziach, urzędnikach kancelaryjnych i zastępcach stron, a nawołując gorąco do spełniania bezstronnego, ścisłego, dokładnego i szybkiego wymiaru sprawiedliwości, zaznaczył konieczność jaknajskuteczniejszej i najtańszej pomocy prawnej dla włościan i ubogich warstw społeczeństwa.

Powodzenie i pomyślny rozwój nowej ustawy sądowej, będącej zerwaniem z przestarzałemi formalistycznemi zasadami uczynił p. prezydent zawisłem od wspólnego działania i łącznej pracy stanu sędziowskiego z adwokackim, które wspólną powinny stanowić rodzinę. Przemówienie natchnione prawdziwie obywatelskim duchem i godnością stanu sędziowskiego, a które ze względu na jego doniosłość i znaczenie niebawem w całości zamieścić się postaramy, zakończył p. prezydent okrzykiem „niech żyje!“ na cześć Najjaśniejszego Pana, powtórzonym trzykrotnie przez zgromadzonych. Następnie zabrał głos prezydent izby adwokackiej mecenas dr Lisowski, który w wymownych słowach przedstawił pokrótce ważność obecnej chwili dla całego społeczeństwa a w szczególności dla stanu adwokackiego. Nawiązując do mowy p. prezydenta Czyszczana wyraził dr Lisowski potrzebę łączności stanu sędziowskiego z adwokackim zarówno w urzędowych jak i towarzyskich stosunkach.

Po tem przemówieniu piękna i pełna znaczenia uroczystość została zakończoną.

* **Dr Z. Korotkiewicz**, dyrektor policji, wyjechał dziś rano do Wiednia.

* **Powszechny podatek zarobkowy.** Magistrat podaje do publicznej wiadomości: „Kto przedsiębiorstwo lub zatrudnienie podatkowi podległe rozpoczyna lub nowe stanowisko ruchu (?) otwiera, ma takowe zgłosić przed lub najdalej równocześnie z rozpoczęciem ruchu do władzy podatkowej I szej instancji (t. j. do administracji podatków w Krakowie).

Zgłoszenie uczynione po myśli przepisów przemysłowych do władzy przemysłowej nie oznacza jeszcze wypełnienia tego obowiązku; jednak wystarcza, jeśli wolny od stempla odpis zgłoszenia uczynionego do władzy przemysłowej będzie w czas wniesiony do władzy podatkowej (t. j. do administracji podatków w Krakowie).

Nadto zwraca Magistrat uwagę wszystkich interesowanych, iż niezgłoszenie przedsiębiorstwa nowego do władzy podatkowej (t. j. do administracji podatków w Krakowie) przed jego otwarciem lub równocześnie z otwarciem uważane będzie za zatajenie podatkowe z § 243 i karane wedle § 244 odpowiedniej ustawy.

§ 14 wobec Galicji. Rozporządzenie cesarskie wprowadzające na okres sześciomiesięczny prowizorjum budżetowe, zamieszcza upoważnienie do wydatkowania następujących kredytów dla Galicji i Bukowiny: w etacie ministerstwa oświaty i wyznań: 15.000 złr na przyozdobienie Uniwersytetu w Krakowie, 5.400 złr. na odnowienie zamku w Rzeszowie, 10.000 złr. na nowe i dodatkowe budowle na Bukowinie, 18.900 złr. na cieplarnię w Uniwersytecie krakowskim, 25 000 złr. na patalogiczno anatonomiczny instytut w Krakowie, 20.000 złr. na gmach gimnazjum w Buczaczu, 800 złr. na nową studnię w gimnazjum polskiem w Tarnowie, 50.000 złr. na budynek i 12.000 złr. na wewnętrzne urządzenie szkoły realnej w Krakowie i 18.000 złr. na powię-

kszenie seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie. — W etacie ministerstwa skarbu: 7.100 złr. na budynek urzędu skarbowego w Ottynji i 8.000 złr. na przebudowanie urzędu skarbowego w Podwołoczyskach. — W etacie ministerstwa kolejowego: 50.000 złr. na rozszerzenie stacji w Nowym Sączu, 500.000 złr. na rozszerzenie stacji we Lwowie, 200.000 złr. na rozszerzenie stacji w Stanisławowie, 50.000 złr. na rozszerzenie dostępów dróg lokalnych i wreszcie 268.000 złr. na różne meljoracje na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. — W etacie ministerstwa sprawiedliwości: 5.000 złr. na budynek sądu obwodowego w Rzeszowie, 2.000 złr. na budynek sądu w Nowym Sączu, 13.000 złr. dla Horodenki, 4.654 złr. dla Podwołoczysk, 10.000 złr. dla Kosowa, 15.000 złr. dla Żydaczowa i 15.000 złr. na dobudowanie więzienia w Tarnopolu.

* **W przystępie szału**, jadący w dniu 1 stycznia b. r. pociągiem do Krakowa robotnik francuski Piotr Granand, zadał sobie nożem 11 pchnięć w okolicy serca, szyi i żołądka, z tych niektóre rany 10 centimetrów głębokie. Żywego jeszcze ale strasznie broczącego we krwi odstawiono do szpitala św. Łazarza.

Policja aresztowała dzisiejszej nocy Ludwika Giebułtowskiego szewca, za awantury i wybicie szyby w oknie książęco-biskupiego pałacu.

Z dyrekcji poczt. W dniu 1 stycznia 1898 r. oddaje się do użytku abonentów urządzoną w Jaśle państwową sieć telefoniczną, składającą się z biura centralnego w tamtejszym urzędzie pocztowo-telegraficznym i siedmiu stacyj telefonicznych.

Z dykrekcji kolei piszą do nas: Z dniem 10 stycznia 1898 r. zmienia się nazwę stacji „Saybusch(!) Zabłocie“, położonej na szlaku Zwardoń Sucha na „Żywiec-Saybusch(!)“.

* **Rada Nadzorcza** Banku hipotecznego we Lwowie zamianowała p. Artura Steina dotychczasowego kasjera i prokurzystę, drugim dyrektorem filji Banku hipotecznego w Krakowie.

* **Ministerstwo handlu** zamianowało naczelnika poczty i telegrafu w Dembicy p. Włodzimierza Dobrowolskiego zarządcą tamże. P. Dobrowolski dał tyle dowodów energji i sprężystości, iż awans jego powitano z wielką radością. Zasłużył się on dobrze poczcie w Dembicy.

Cichy pracownik. Ze Skawiny piszą do nas: Cichą i niestrudzoną jest praca naszego ks. Franciszka Chrobickiego, proboszcza pobiedzkiego, a dziekana skawińskiego. Jakkolwiek dopiero od czterech lat objął tutejsze probostwo, a już na każdym kroku napotykamy postęp ku lepszemu, jako wynik jego mrówczej pracy. Położenie tamy pijaństwu, nocnym hulatykom, bitkom i grze w karty po nocach w szynkowniach, było było przewodnią myślą czcigodnego proboszcza. Wszelkie złe należy wykorzenić w zarodku, zaczął on też od tego, że najpierw urządzał misje duchowne. Tysiące ludu ślubowało od wódki; proboszcz nie poprzestał jednak na tem, lecz zaprowadził — krom odprawianych w każde święto dwóch kazań przedpołudniowych — naukę kościelną przed Nieszporami i nauki w prywatnych domach; o rozkładzie nauk na cały tydzień (wieczorami) zawiadamia wiernych w niedzielę z kazalnicy.

Lud się garnie chętnie słuchać słowa Bożego, a w ślad za tem zaprzestano uczęszczać zupełnie do karczem. Pijaka możesz szukać nawet z latarnią, a nie znajdziesz. Wesela i inne uroczystości familijne odbywają się w prywatnych domach, i gdyby nie trafika, pies by nie zajrzał do karczmy. Po takiem upamiętaniu się ludu ustały wyzwiska i przeklinania, nikt cudzej własności nie ruszy, zaprzestano się wodzić po sądach i co za tem idzie, zakwitł względny dobrobyt. Dalej proboszcz zaprowadził w tutejszej parafji trzy Kółka rolnicze.

Sam poucza jak taki handel prowadzić, kontroluje rachunki i sprawdza wszystkie czynności, a kto zna stosunki na prowincji, ten przyzna, że nasz włościanin jest do szpiku kości konserwatystą, boi się wszelkich nowości, boi się przedewszystkiem podpisać choćby tylko taką deklarację *pro forma*, że będzie pobierał towary z Kółka na potrzeby domowe. Przeforsować te wszystkie trudności i doprowadzić dzieło do pożądanego końca, przyznacie, że to jest syzyfowa praca.

Później założył nasz opiekun czytelnię ludową. Sprowadza doń książki popularne z krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, prenumeruje *Głos Narodu* i *Grzmot*, pobliskie dwory i szkoła dostarczają inne pożyteczne dzienniki, a lud chciwy wiedzy formalnie pożera pisma.

Niemniej założył ochotniczą straż ogniową, a niema zabawy, niema towarzyskiego zebrania, żeby nie wydobył grosza dla tej tak pożytecznej instytucji, byle gmina mogła tanim kosztem przyjść jak najprędzej w posiadanie najniezbędniejszych narzędzi ogiewych.

Minąłbym się z prawdą, gdybym nie oddał sprawiedliwości tutejszemu wikaremu ks. S. Suskiemu i panom M. Jakubowiczowi i p. St. Nieniewskiemu, którzy naszego dobroczyńcę na każdym kroku dzielnie wspomagają. Nie twierdzę stanowczo — tylko domyślam się — że za interwencją tegoż proboszcza, p. Jan Brandys, właściciel dóbr Wielkie Drogi i przyl., wziął w sześcioletnią dzierżawę prawa propinacji tutejszej całej parafji. Lud nasz błogosławi tego pana, rozeszła się bowiem stugębna fama, że p. Brandys od nowego roku wszystkie szynki obsadzi katolikami. Tym chwalebnym, naśladowania godnym czynem zada on kłam owym pesymistom, którzy twierdzą, że polski szlachcić nie obejdzie się bez żyda.

Chleb dla swoich. Fryzjer i golarz, któryby posiadał mały kapitalik na wynajęcie lokalu i założenie interesu, znalazłby w mieście liczącem 7000 mieszkańców, zrazu może skromne, ale później przyzwoite utrzymanie. Duchowieństwo miejscowe (5 księży), okoliczne i inteligencja, poparłyby go. Wiadomości bliższych udzieli Redakcja *Głosu Narodu*.

Z Jarosławia piszą do nas: Młodzież akademicka, byli uczniowie jarosławskiego gimnazjum, urządzają dnia 12 stycznia b. r. wieczorek muzykalno-wokalny z tańcami na dochód biednych uczniów gimnazjum miejscowego, pod protektoratem pani Włodzimierzowej Bojčetowej, Aurelowej Plechowej, Juljanowej Ruczkowej, Augustowej Szczurowskiej i pp. dra A. Dietrieusa, A. Kasprzyckiego, J. Wójcika. Wieczorek ma zapewnione powodzenie.

Eksplozja. W klinice okulistycznej prof. Schuleka w Budapeszcie nastąpiła straszna eksplozja gazu. Asystent Oerdög padł trupem na miejscu, dwóch służących jest ciężko pokaleczonych.

Kanał cesarza Wilhelma. Kanał łączący morze Bałtyckie z morzem Północnem, tak zwany kanał cesarza Wilhelma zbudowany nakładem blisko 200,000,000 marek, okazuje się jako bardzo wadliwy i zupełnie niedostateczny. Poziom wody w kanale obniżył się w ostatnim czasie o przeszło metr, wskutek czego większe okręty wojenne i kupieckie nie mogą go przebywać. I tak krzyżownik pancerny „Deutschland“, znajdujący się dziś w drodze do Chin, a nie należący jeszcze do najgłębiej płynących wśród okrętów wojennych floty niemieckiej, uwiązł w kanale, gdy go przebywał, aż sześć razy, jakkolwiek dla bezpieczeństwa nie zabrał wcale węgli z sobą i wskutek tego płynął dość wysoko. Wiele potrzeba było starań i wysiłków, zanim szczęśliwie z kanału wydobył się na pełne może. Z tej też przyczyny i wielkie parowce handlowe wolą nakładać drogi w koło Danii, zamiat narażać się na możliwe uwięzienie w kanale. W miesiącu listopadzie bieżącego roku przepłynęło przez kanał Wilhelma 1791 okrętów wobec 1981 w tymże miesiącu roku zeszłego. Dziwić się zatem nie można, że z opłaty za ruch okrętów w kanale wpływa zaledwie czwarta część kwoty, potrzebnej do oprocentowania i amortyzowania kapitału nakładowego. Rząd zamierza ze względu na to zażądać od parlamentu znacznej sumy na pogłębienie kanału. Już to niemieckie przedsiębiorstwa wielkich rozmiarów zwykle kuleją.

Uniwersytet monachijski mianował świeżo pierwszą tej wszechnicy doktorkę filozofji. Jest nią księżniczka Teresa, córka księcia-rejenta bawarskiego, której najnowsze dzieło o Brazylji zwróciło na siebie uwagę świata naukowego.

Akademja paryska w dniu 24-tym grudnia r. z. przyjęła do swojego grona nowego „nieśmiertelnego“ Alberta Vandala, historyka i pisarza politycznego, obranego na miejsce wakujące po Leonie Say'u. Nowego akademika witał przemówieniem hr. d'Haussonville.

Księżna złodziejka. Policja w Leodjum aresztowała księżnę rosyjską, Ewelinę Gizelę Trubeckoj za to, że w Belgji, Francji, Szwajcarji i Niemczech popełniła oszustwa do wysokości 800.000 franków. Rodzina chce oszukanych wynagrodzić.

Nekrologja. Władysław hr. Morstin, urodzony w roku 1882 w Pawłowicach, uczeń VI kl. gimnazjum Sobieskiego, zmarł w Krakowie 2 bm.

Teatr Literatura i Sztuka.

* Nakładem wydawnictwa groszowego im. Tadeusza Kościuszki wyszedł kalendarz na rok 1898 p. t.: „Gospodarz“. Zawiera praktyczne wskazówki z zakresu rolnego i domowego gospodarstwa. W dziale ilustracyjnym znajdujemy między innymi portret Mickiewicza, oraz kopję ze znanego obrazu Wojciecha Kossaka p. t.: „Wspomnienie z moich lat dziecinnych“, Cena kalendarza 30 ct.

Z bieżącej chwili.

* Baron Gautsch wpadł na pomysł nowych rokowań ugodowych. Z tego co o nich wiadomo, zanosi się na to, że będzie to tylko ugoda pomiędzy baronem Gautschem a Niemcami. Pomysłowy prezydent ministrów wysłał zaproszenia „na swobodną pogawędkę (!!!!) o sytuacji politycznej“ do wicemarszałka Sejmu czeskiego Niemca Juljusza Lipperta, członka wydziału krajowego dra Schlesingera i do posłów sejmowych dra Funkego z Litomierzyc (tego samego, co w parlamencie grywał na trąbce) i do dra Karola Schückera z Liberca. Zaproszeni zgromadzają się dzisiaj, dnia 3 stycznia w Wiedniu. W związku z temi konferencjami pozostawać ma postanowienie Niemców czeskich porzucające zamiar abstynencji w Sejmie. Zdaje się, że wybór Wolfa do Sejmu czeskiego oddziałał na Niemców tak bohatersko. Mają ukochanego wodza — dlaczegóż nie mają stan[...] do walki!

* *Nat. Lib. Corresp.*, *Hamb. Corresp.* i *Po[st]* stanowczo przeczą twierdzeniu, jakoby rząd niemiecki zamierzał do Sejmu wnieść znów nowelę do prawa o stowarzyszeniach i myślał, wbrew wyrokowi trybunału administracyjnego, o ukróceniu języka polskiego na zebraniach. *Post* nadmienia, że rząd ma obecnie „inne cele“ na oku, co prawdopodobnie odnosi się do wzmocnienia centralnej kasy spółek zarobkowych, która zamierza popierać germanizac[ję] przez zakładanie spółek, współzawodniczących [ze] spółkami polskiemi.

* Z Warszawy donoszą do dzienników wiedeńskich, że odkryć tam miano tajną drukarnię, z której w ostatnich czasach wychodziły rewolucyjne (!?) odezwy. Wskutek tego poczynić miano wiele aresztowań.

* Francuski minister spraw zagranicznych, Hanotaux, wydał objad pożegnalny dla ustępującego ambasadora rosyjskiego, barona Mohrenheima. Hanotaux i Mohrenheim wygłosili pełne wzruszenia mowy, sławiące wzajemnie własne zasługi około dojścia do skutku przymierza francusko-rosyjskiego.

* Już we czwartek ma się odbyć proces Esterhazego, oskarżonego tylko, jak mówią, o obra[zę] armji francuskiej. Obrońca Esterhazego, adw. Tezenos, stara się o odroczenie procesu, ażeby mógł lepiej przygotować obronę. W każdym razie syndykat Dreyfusa zrobił olbrzymie fiasko a cała jego akcja zakończyła się .. oskarżeniem Mathieugo i [L]eona Dreyfusa o usiłowane przekupstwo urzędnika! Okazało się, że dwaj ci żydzi ofiarowywali miljon franków podpułkownikowi Sandherowi, który spowodował śledztwo przeciwko zdrajcy, znajdującemu się obecnie na wyspie Djabelskiej. Dreyfusy chcąc jakkolwiek przez zemstę pognębić Esterhazego, wnieśli przeciwko niemu skargę o to, że im listownie groził śmiercią! Esterhazy dostarcza jednak klasycznych świadków stwierdzających, że list z pogróżkami nie był pisany przez niego.

* Fronda, jaką urządza w Hiszpanji przeciwko własnemu rządowi pozostający w czynnej służbie jenerał Weyler, dowodzi że życie tego państwa prz[e]siąknięte jest anarchją. Mimo zakazu, kilka dzienników wydrukowało protest jenerała Weylera przeciwko orędziu Mac Kinleya. Z polecenia minist[ra] wojny wytoczono tym dziennikom — nie Weylerowi! — proces. Deputowany Romero Robledo wydał wspaniały obiad na cześć Weylera.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Wiedeń 3 stycznia (rano). *Wiener Ztg* ogłasza postanowienie, tyczące się przedłużenia przywilejó[w] austro-węgierskiego banku, na podstawie cesarsk[ie]go rozporządzenia.

Marsylja 3 stycznia (rano). W „Grand teatr[ze]“ przyszło do niesłychanego skandalu. Publiczność po podniesieniu kurtyny zaczęła straszliwie krzyczeć i hałasować, gdy zaś mimo to aktorzy dalej grali, rzuciła się na scenę, spędzając ich za kulisy. Aresztowano 27 osób.

Tuluza 3 stycznia (rano). Wskutek przerwania się tamy, wioska Montaubau pod Luchon uległa zalaniu. Szkody bardzo znaczne.

Rzym 3 stycznia (rano). Ambasador rosyjski przy Watykanie Czarikow po przyjeździe do Rzymu, zamierza rozpocząć rokowania ze stolicą [a]w w sprawie biskupa Simona.

Bruksella 3 stycznia (rano). W tutejszych [ko]łach dworskich zaprzeczają wiadomości o zar[ęczy]nach arcyksiężniczki Elżbiety, córki arcyksię[żnej] Stefanji z księciem Ruprechtem bawarskim.

Bruksela 3 stycznia (rano). Na żądanie belgijskiej policji aresztowano w Strassburgu Niemca, Emila Linharta, który jakąś damę z półświatka zamordował i ograbił. Dyrektor banku w Brukseli, Campana zdefraudowawszy 300.000 franków uciekł za granicę.

Tyflis 3 stycznia (rano). Adwokat Pluszczewski zabił na ulicy marszałka szlachty Rosjanina księcia Bagrationa.

Madryt 3 stycznia (rano). *Imparcial* zarzuca jenerałowi Weylerowi przekupstwo. Artykuł jego wywołał wielką sensację.

Chrystyanja 3 stycznia (rano). Profesor [filozo]fji na tutejszym uniwersytecie, Monrad, zm[arł w] 81 roku życia.

Londyn 3 styczeia (rano). Z Southampton [wy]jechało do Bombaju 1062 żołnierzy i 31 oficerów. Następny tysiąc opuścić ma port tutejszy 20 [go] stycznia.

Londyn 3 stycznia (rano). Ajencja Reutera [do]nosi, że 12 do 20-tu oficerów angielskich od[jeż]dża do Egiptu. Nie oznacza to jednakże zamia[ru] ani zorganizowania nowego oddziału wojsk w Egipcie, ani też przyspieszenia akcji wojennej przeciwko kalifowi Derwiszów.

Właścicielka i wydawczyni Józefa Rogoszowa.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie